NR. 370 (4710) cz. WARSZAWA, SOBOTA 24 PAŹDZIERNIKA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

W poniedziałek o godz. 9 r. rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym Warszawy proces 11 b. więźniów brzeskich

Nasz program walki z kryzysem

Sejmowa komisja ochrony pracy odrzuciła głosami posłów „sanacyjnych" wniosek Z. P. P. S. w sprawie

walki ze skutkami kryzysu gospodarczego.

Przedstawiciel Rządu, min. **Hubicki**, również wypowiedział się przeciw naszemu wnioskowi.

Czegóż domaga się ten wniosek?

Wniosek nasz dąży przedewszystkiem do

zwalczenia bezrobocia,

jako największej klęski społecznej i gospodarczej. Bez pokonania tej klęski nie może być mowy o przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego.

W tym celu wniosek nasz zaleca:

1) **40-godzinny tydzień pracy** w przemyśle i handlu.

Jest to najważniejszy postulat chwili, wysuwany nietylko przez klasę robotniczą całego świata kulturalnego, ale nawet przez **rządy** (Czechosłowacja, częściowo Niemcy) i **samych przedsiębiorców** (Stany Zjednoczone!).

Trzeba doprawdy przysłowiowej tępoty, egoizmu i zacofania naszych sfer gospodarczych i ich „sanacyjnych" satelitów prasowych, by postulat ten, który już w najbliższym czasie może okazać się **spóźniony** (w Stanach Zjednoczonych wprowadza się już **6-godzinny dzień pracy!**), traktować jako polski wynalazek, nigdzie rzekomo nieznany. 40-godzinny tydzień pracy wprowadzono już w wielu przedsiębiorstwach zagranicą z wielkim pożytkiem nietylko dla klasy robotniczej i gospodarstwa krajowego, lecz także samych przedsiębiorstw.

2) **Ograniczenie samowoli przedsiębiorców i ziemian w zamykaniu zakładów przemysłowych i wydalaniu robotników.**

Żądanie to jest w warunkach naszych szczególnie aktualne i ważne. Wiemy bowiem z doświadczenia, jak bezceremonjalnie postępują sobie przedsiębiorcy i ziemianie polscy z robotnikami, wydalając ich według swego widzimisię — często z zemsty klasowej — nie licząc się z potrzebami i interesami ani danej gałęzi wytwórczości, ani kraju.

3) **Zaopatrzenie robotników na starość.**

Jest to środek tymczasowy, mający zapełnić lukę ustawy o zabezpieczeniu na starość i od inwalidztwa, której do dziś dnia **z winy rządów „sanacyjnych"** nie uchwalono.

Nie trzeba tłumaczyć, że takie tymczasowe zaopatrzenie byłoby dobrodziejstwem z jednej strony dla steranych pracą starych robotników, z drugiej zaś — dla młodych robotników, pozbawionych pracy.

4) **Roboty publiczne.**

Wniosek nasz wylicza szereg robót publicznych, które należałoby podjąć na wiosnę 1932 r. i które mogłyby zatrudnić znaczną ilość bezrobotnych.

Tyle co do walki z bezrobociem.

Wniosek nasz nie ogranicza się do tych zaleceń. Zdajemy sobie sprawę, że w warunkach obecnych bezrobocie nie da się wykorzenić, że nawet w razie zastosowania naszych postulatów liczne rzesze bezrobotnych znajdą się bez pracy i środków do życia. Dlatego wniosek nasz żąda **rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych miast i wsi.**

Dalej wniosek domaga się

udziału robotników w kontroli przedsiębiorstw,

jako rękojmi sprawniejszej i uczciwszej gospodarki tychże.

Następny wniosek nasz zawiera niezmiernie doniosły postulat

ulg podatkowych i kredytowych dla szerokich mas pracujacych,

by tą drogą powiększyć siłę nabywczą tych mas i bezpośrednio rozszerzyć wewnętrzny rynek zbytu.

Osobno wniosek podaje oryginalny plan

osadnictwa rolnego i parcelacji,

mający na celu ratunek wsi.

Wreszcie wniosek wyłuszcza

środki finansowe

na pokrycie wydatków, przewidzianych we wniosku.

W komisji ochrony pracy zarzucano P. P. S., że nie wskazała środków pokrycia. Tymczasem wniosek szczegółowo wylicza źródła pokrycia, stawiając na pierwszem miejscu oszczędności z budżetu Min. Spraw Wojskowych i Wewnętrznych.

Słusznie. "Socjaliści austrjaccy w swym programie walki z kryzysem również domagają się **obniżenia budżetu Min. Spraw Wojsk.** Socjaliści holenderscy występują z wnioskiem skreślenia ¼ **wydatków na armję.**

Nawet pobieżny rzut oka na postulaty nasze przekona każdego nieuprzedzonego czytelnika, że zalecenia nasze są przystosowane do **rzeczywistości polskiej** i do **możliwości chwili obecnej**, że są zupełnie **realne** i **wykonalne**, że są ponadto **skuteczne i celowe.**

Wnioskowi naszemu możnaby raczej zarzucić zbytnią powściągliwość i skromność, nigdy zaś — **wygórowanie.**

Mimo to „sanacja" odrzuca nasz wniosek. Odrzuca konkretny program walki z kryzysem, a woli bawić się w lichą i deprawującą komedję **filantropji.**

Ileż to razy „sanacja" zarzucała nam, że uprawiamy wyłącznie krytykę, że nie przedstawiamy żadnych pozytywnych programów i haseł, że chodzi nam tylko o walkę z Piłsudskim i jego obozem.

I cóż się okazuje?

Gdy przedkładamy konkretny i przemyślany w szczegółach wniosek — w dodatku wniosek, dotyczący **najdonioślejszego zagadnienia chwili** — „sanacja" z jej „robotniczym" ogonkiem renegatów socjalistycznych

obala ten wniosek,

a minister pracy (?!) szybko wychodzi z sali.

Kraj popamięta to sobie i odpowiednie wyciągnie wnioski.

M. B.

Zwycięstwo pracowników miejskich

Strajk włoski zakończony

Wobec tego, iż rokowania między przedstawicielami Magistratu a Związkiem Pracowników doprowadziły

do przyjęcia

przez Magistrat postulatów pracowniczych, Komitet Wykonawczy Zw. Pracowników Samorządowych odwołał strajk włoski pracowników miejskich.

Strajk zlikwidowany został wczoraj o godz. 11 przed południem. Przyjęte przez Magistrat warunki dotyczą:

1) Sprawy sposobu wypłacania pensyj,

2) utrzymania dotychczasowych kategoryj płac dla egzekutorów podatkowych i kontrolerów ładunków, oraz utrzymania na służbie miejskiej sekcji rewindykacji opłat szpitalnych,

3) co do pracowników teatrów miejskich zdecydowano, że na wypadek, gdyby te teatry miały być oddane w dzierżawę, pierwszeństwo co do angażowania będą mieli dotychczasowi pracownicy teatralni; zastrzeżono dla nich również zachowanie praw emrytalnych,

4) co się tyczy urzędników i pracowników MZZW, na podstawie uzgodnienia postulatów komitetu strajkowego z Magistratem, uzyskano dla nich zabezpieczenie emerytalne, przyczem Magistrat wystąpi na radę miejską ze specjalnym wnioskiem, celem uzyskania potrzebnych na ten cel funduszów, wreszcie

5) w związku z polityką oszczędnościową Magistratu, uzgodniono, że nowi urzędnicy nie będą przyjmowani; gdyby jednak zaszła konieczna potrzeba przyjęcia kogokolwiek, będzie się to mogło odbywać jedynie drogą konkursu.

Bandyckie najście komunistów

na zebranie delegatów robotniczych przemysłu włókienniczego w Łodzi

(telefonem)

Jak donosiliśmy wczoraj, w Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli trzech związków robotniczych: **klasowego, „Pracy" i Ch. D.** w sprawie zatargu **w fabrykach włókienniczych, nieobjętych umową zbiorową.**

Konferencja postanowiła jednomyślnie zaproponować zebraniom delegatów wszystkich trzech związków, które wyznaczone zostały na ten sam dzień, o**głoszenie strajku od dn. 25 b. m.**

Tymczasem zebranie delegatów związku klasowego przerwane zostało w najzupełniej nieoczekiwany sposób. **Na salę po wyłamaniu drzwi, wtargnęła banda prowokatorów, mienujących się komunistami, zaopatrzona w łomy.**

Napastnicy ci (nawiasem mówiąc, byli to ludzie nie mający nic wspólnego ze Związkiem, ani wogóle z robotnikami włókienniczymi) wybili 11 szyb i uszkodzili meble.

Robotnicy zlikwidowali zajście, wypędzając bojówkarzy, ale zebranie zostało narazie przerwane. Dalszy jego ciąg odbędzie się jutro!

Oto jest komunistyczna „rewolucyjność". Zadawać ciosy w plecy robotnikom w momencie walki.

Wstyd i hańba!

Laval w Ameryce

Rozmowy z Mellonem i Stimsonem

Laval odbył pierwszą konferencję polityczną z ministrem spraw zagranicznych **Stimsonem** w pociągu, w drodze z Nowego Jorku do Waszyngtonu.

Korespondent „Daily Telegraphu" Pertinax donosi z Waszyngtonu, iż **Laval** zaznajomił **Stimsona** ze stanowiskiem francuskiem w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa, na podstawie memorjału francuskiego z lipca b. r.

Stimson w porozumieniu z ambasadorem amerykańskim w Paryżu a prawdopodobnie także z ministrem finansów **Mellonem,** stara się tak pokierować konferencjami, aby doprowadzić do możliwie bliskiej współpracy francusko-amerykańskiej. Jest jednak rzeczą wątpliwą czy **Stimson** zdoła nakłonić **Hoovera** do większych ustępstw na rzecz Francji. Koła francuskie stwierdzają stanowczo, iż Francja nie zgodzi się na redukcję długów wojennych bez uwzględnienia jej tezy w sprawie rozbrojenia. Również Francja nie pójdzie na ustępstwa w sprawie niemieckich odszkodowań, jeżeli długi wojenne sojuszników nie ulegną redukcji. Co się tyczy dostaw niemieckich w naturze na rachunek odszkodowań, Francja żąda zachowania tych dostaw w dotychczasowych rozmiarach, zastrzegając sobie prawo odstąpienia części tych dostaw innym państwom.

Poufna konferencja z Hooverem

„Times" donosi z Waszyngtonu, iż Laval odbędzie dziś konferencję z **Hooverem,** jutro zaś z ministrem spraw zagranicznych **Stimsonem.** Do konferencji tych, które będą miały charakter ściśle poufny, przywiązują wielkie znaczenie. W kołach politycznych podkreślają, iż **Laval** przybył do Ameryki nie dla rokowań lecz dla wymiany myśli. Premjer francuski jest nieco zdziwiony szerokim zakresem tematów, które podsuwają **Hoover** i **Stimson**. Wszystko przemawia za tem, że również tak drażliwa sprawa, jak kwestja Pomorza, nie będzie pominięta w tych rozmowach (?).

Po strajku marynarzy niemieckich w Rosji

Berlin 23 października (PAT).. Wczoraj wieczorem odbyła się w Kilonji pierwsza rozprawa przeciw 5-ciu palaczom okrętu niemieckiego „Asta" na którym w czasie pobytu w Leningradzie wybuchł strajk. Oskarżeni zeznali, że po przybyciu do Leningradu, zaproszeni byli przez innych marynarzy niemieckich na zgromadzenie, któremu przewodniczył obywatel sowiecki. Zebrani uchwalili 231 głosami przeciw 10 rozpocząć strajk na stojących w porcie leningradzkim okrętach niemieckich. Sąd skazał wszystkich 5-ciu oskarżonych palaczy za niesubordynację na karę więzienia po 2 miesiące.

Fatalny piątek B. B. w Sejmie

„Sanacja" przeżyła wczoraj kilka ciężkich godzin w Sejmie.

Coprawda zwyciężyła, gdyż zmiany w regulaminie sejmowym przeprowadziła, ale było to pyrrhusowe zwycięstwo. Takich zwycięstw życzymy jej jaknajwięcej.

Przedewszystkiem dyskusja wczorajsza przekonała B.B. i jego rozkazodawców, że posłowie WYBRANI, mający za sobą miljony wyborców, nie dadzą się tak łatwo zastraszyć regulaminowemi kruczkami kauzyperdów „sanacyjnych". Co więcej, nietylko zastraszyć się nie dadzą, ale oni, będący w mniejszości, atakują i to z powodzeniem „sanacyjną" większość.

Naciągane wywody p. CARA, który uszczęśliwiwszy Polskę swojemi osławionemi „interpretacjami", zabrał się do uszczęśliwiania sojuszniczej Francji przez „interpretowanie" regulaminu Izby francuskiej — wywołały homeryczny śmiech w Izbie.

Niezręczność swej sytuacji czuł sam p. CAR, gdyż z mniejszym wczoraj przemawiał tupetem, aniżeli to dawniej bywało. Przyłapany przez posła CZETWERTYŃSKIEGO na fałszywem tłumaczeniu z francuskiego, więcej głosu nie zabierał.

Nie przysporzyły laurów B.B. także występy dwuch innych jego „prawników": znakomitego „mecenasa" PASCHALSKIEGO i mniej już znakomitego p. PODOSKIEGO, którego B. B. stale używa do najmniej ciekawych przedsięwzięć, takich mianowicie, których inni prawnicy tego klubu niechętnie się podejmują.

Zarzut pos. POLAKIEWICZA pod adresem pos. TRĄMPCZYŃSKIEGO, iż był obecny na nabożeństwie za Niewiadomskiego oraz późniejsze niefortunne usprawiedliwianie się i faktyczne wycofanie się z uczynionego zarzutu — dopełnił kielicha goryczy, który B. B. wczoraj — w dniu swego „zwycięstwa" — wypić musiał.

Pos. BITTNER zgłosił wniosek ponownego odesłania sprawy do Komisji, czem ułatwiłby B. B. wybrnięcie z przykrej sytuacji. Ale chytrzy menerzy z B. B. woleli pójść za własnym nieomylnym sądem i, zmieniwszy swój pierwszy wniosek przez przelanie decyzji w ręce Marszałka, zmianę regulaminu przeprowadzili.

Po skończonem posiedzeniu zarówno wicemarszałek CZETWERTYŃSKI, jak i sekretarze Prezydium posłowie KORNECKI i POBOŻNY (Ch. D.) ZŁOŻYLI PIASTOWANE GODNOŚCI.

B.B. jest tedy od dzisiaj niepodzielnym panem gmachu przy ul. Wiejskiej, gdzie od odzyskania Niepodległości obradował Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Sejm bowiem w znaczeniu parlamentu przestał istnieć. SEJM PRZESTAŁ BYĆ SEJMEM — jak to powiedział we wczorajszem swem przemówieniu, tow. ŻUŁAWSKI.

Oczywiście, do czasu. Dłużej bowiem klasztora, niż przeora.

***

Sprawozdanie szczegółowe z przebiegu obrad podajemy na str. 2-ej.

OSTRZEŻENIE

Kursują pogłoski, że męty społeczne przygotowują na poniedziałek manifestacje uliczne, by w ten sposób wywołać pozory niepokoju i doprowadzić do zamknięcia drzwi podczas rozprawy brzeskiej. Przestrzegamy przed tego rodzaju prowokacją.

Kagańcowe przepisy w regulaminie sejmowym

uchwalone wczoraj przez B. B. w Sejmie

Burzliwe posiedzenie. Ataki opozycji na „sanację". Mowa tow. Żuławskiego. Kompromitacja posłów B.B. „Sanacja" wycofuje się, zmieniając swój wniosek. Opozycja opuszcza przed głosowaniem salę posiedzeń. Wspólne posiedzenie klubu B.B. z komunistami

ZMIANY W SKŁADZIE PERSONALNYM

Przed przystąpieniem do porządku dziennego złożył ślubowanie poseł **Chmielewski** z B.B., a ponadto Marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez pos. **Perkowicza** z B.B..

ZMIANA REGULAMINU

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad zaproponowaną przez B. B. zmianą regulaminu sejmowego.

STANOWISKO KOŁA ŻYDOWSK.

Pos. **Thon** (Koło żyd.) uważa, że uchwalony przez pierwszy Sejm regulamin był dobry i wzorowany na najlepszych przykładach. Dawał on marszałkowi szerokie prerogatywy, ale nie krępował swobody słowa. Regulamin doskonalono, ale **dopiero obecnie czyni się nad nim wiwisekcję.**

Nie wierzy, aby znalazł się w Sejmie **ktoś tak wymowny, aby przekonał obecną większość, ale za to tem łatwiej dadzą przekonać się wyborcy.**

Domaga się ponownego przesłania projektu do Komisji. W przeciwnym razie będzie głosował wraz z klubem przeciwko projektowi.

STANOWISKO KLUBU LUDOWEGO

Pos. **Krysa:** Obóz majowy wystąpił z szeregiem pięknych haseł: naprawa Konstytucji, konsolidacja społeczeństwa, walka z nieprawością, uzdrowienie parlamentu. Trzeba stwierdzić, że **ani jedno z tych haseł nie zostało urzeczywistnione.** Zdawałoby się, że wzmocniono Rząd. **Ale Rząd, który się boi krytyki i nie znajduje oddźwięku w masach, nie może być nazwany silnym rządem**

Następnie mówca zacytował ustępy z odczytów p. Świtalskiego jesienią 1929 roku w Filharmonji i zestawia z obecną rzeczywistością.

Stałym grzechem Sejmu—mówił wówczas p. Świtalski—jest to, że przekonanie o posiadaniu arytmetycznej większości kończy kwestję. Również wytykał p. Świtalski rozdział referatów i domagał się rozdziału na zasadzie proporcjonalności, by wszystkie kluby mogły dojść do głosu. Cóż z tej podstawowej zasady parlamentaryzmu zrobiła się u nas za karykatura?

Pos. St. Stroński: Niech pan uważa, żeby pan Marszałek nie wykreślił tego ze sprawozdania.

Pos. Krysa: Jeżeli klub BB szanuje poglądy p. Świtalskiego, to powinien czemprędzej wniosek swój wycofać.

Mówca powiada, ponieważ w Sejmie są uwydatniane wszystkie bolączki i krzywdy ludu, B.B. nie chce tej prawdzie w oczy spojrzeć.

Pos. *Krysa* ponownie apeluje do demokratów w klubie BB, aby uszanowali przekonania p. Świtalskiego.

STANOWISKO N. P. R.

Pos. *Roguszczak* na początku, wśród ogólnej wesołości, rozprawia się z referentem projektu, Podoskim, poczem powiada:

„Pośpiech nigdy nie był i nie będzie sprawdzianem sprawności parlamentu. Wiemy, że obóz rządowy nigdy swego zdania nie miał, a największą jego mądrością było bezwzględne posłuszeństwo. Ale służenie Rządowi, to jeszcze nie służba dla Państwa. Opozycja jest dla Rządu może nieprzyjemna, ale spełnia służbę pożyteczną dla Państwa, gdyby nie tamowała radosnych zapędów. Polska byłaby dziś znacznie bliżej katastrofy. Regulamin sejmowy powinien być uzgadniany, a nie narzucany.

Stronnictw w Sejmie umiały zawsze uzgodnić z Rządem wspólną platformę, gdy chodziło o interes państwowy. Żaden Minister Spraw Zagranicznych nie mógł się skarżyć na to, by parlament krzyżował mu drogi na terenie międzynarodowym".

W dalszym ciągu przemówienia mówca zaznacza, że BB chce uczynić z Sejmu „zgromadzenie ustawodawcze", zaaranżowane przez carycę Katarzynę.

W końcu mówca zwraca się do ław BB i powiada:

„Ci, którzy wzięli władzę drogą gwałtu, nie mając o niej pojęcia, powinni ustąpić. Panowie stoicie przecież na stanowisku dyktatury, a dyktatura nienawidzi parlamentu i nienawidzi ludu, którego przebudzenia się boi. Uzdrowienie parlamentaryzmu nastąpi w tej chwili, gdy do niego wejdą ludzie z niesfałszowanych wyborów *(Oklaski u opozycji).* Panowie z tą szopką przyszli zawcześnie, trzeba było zaczekać aż do Bożego Narodzenia".

MOWA POSŁA CZETWERTYŃSKIEGO (Klub Narodowy).

Podnoszono tu, że regulamin parokrotnie był już zmieniany. Istotnie, w poprzednich sejmach były w nim dokonywane zmiany, zawsze jednomyślnie, ale usuwano to, co było przestarzałe. Gdy marszałkiem był *Daszyński,* okazała się potrzeba zwiększenia uprawnień marszałka, w związku z dyskusją budżetową — i wtedy Sejm również jednomyślnie zmienił regulamin, odrzucając wszystko, co utrudniało robotę.

Jeśli życzymy sobie wyrobienia tradycji parlamentarnej, nie powinniśmy zmieniać regulaminu zbyt często. *Dotychczasowy regulamin był dobry, bo wyrósł z naszej psychiki, ukochania wolności, z poszanowania i zaufania do obywatela polskiego, który nauczył się trzymać siebie samego na wodzy właśnie wtedy, gdy wolność jego nie jest krępowana.*

Następnie pos. Czetwertyński zaznacza:

„Twierdzono, że sprawa ta została w Sejmie przejaskrawiona. Tak nie jest. To, co tu zostało powiedziane, jest prawdą, a prawda nie jest jaskrawa, lecz przedstawia się w barwach jasnych. Ale tło naszego życia jest jaskrawe i wszystko, co jest jasne, jaskrawo się na tem tle odbija. *(Oklaski na ławach opozycji).*

Klub mówcy wstrzyma się od głosowania.

STANOWISKO RADYKAŁÓW UKRAIŃSKICH

Pos. *Ładyka* twierdzi, że o wolności słowa można tam tylko mówić, gdzie obowiązuje prawo. Panowie z BB przyszli tu nie przemawiać lub słuchać przemówień, lecz siadać i wstawać na rozkaz. Dlatego nie znoszą, gdy inni mają coś do powiedzenia.

Wpłynął wniosek formalny posła z BB o zamknięcie listy mówców, który oczywiście został przyjęty.

STANOWISKO CHRZ. DEMORATÓW

Pos. *Tempka* widzi w zaprojektowanych zmianach regulaminu jeden ze sposobów tępienia demokracji. Nad argumentami pp. *Cara* i *Podoskiego* należy przejść do porządku dziennego. Mówca, jak i pos. Stroński, uważa, że referent nie miał prawa przemawiania w imieniu Komisji, na której wniosek BB upadł.

Następnie przemawiał pos. tow. Zygmunt **Żuławski,** którego przemówienie w całości podajemy na innem miejscu.

Z chwilą, gdy na trybunie stanął tow. Żuławski, nagle cudem popsuły się megafony i nie działały dopóty, dopóki nie skończył przemówienia następny mówca, pos. **Trąmpczyński.** Gdy na trybunie stanął pos. **Sommerstein,** megafony cudem zaczęły funkcjonować.

STANOWISKO KL. NARODOWEGO

B. marszałek Sejmu **Trąmpczyński** atakuje z początku zmiany, proponowane do art. 16 i 17 regulaminu, które stawiają opozycję w położeniu bez wyjścia. W razie przyjęcia tej zmiany, może się zdarzyć, że poseł, który się spóźni o godzinę, dowie się, że w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęta została ustawa, która nie była na porządku dziennym i co do której druków nie rozdano.

Zwracając się do ław BB, mówca powiada:

„Panowie jesteście wykonawcami śmiertelnej nienawiści do Sejmu, jakiej byliśmy świadkami w wywiadach p. Piłsudskiego. **(Oklaski na ławach opozycji).** A podkładem tej nienawiści jest przekonanie, że każdy Sejm wybrany w uczciwy sposób — o obecnych się w towarzystwie nie mówi — będzie stał na przeszkodzie wobec zachcianek „samodzierżawia". Więc dziś posłuszni woli p. Piłsudskiego, zwanej niesłusznie ideologją, usiłujecie na każdym kroku obniżyć znaczenie Sejmu. Ciekawe jest, że ludzie, którzy mają najwięcej odwagi przed własnem sumieniem, tak się obawiają, aby się nie obudziło sumienie narodu. **(Oklaski na ławach opozycji).** Oświadczono tu np., że w Brześciu nie było sadyzmu, a potem miano strach, aby sądy przypadkiem nie wysłuchały jako świadków ofiar postępowania brzeskiego, aby ci świadkowie nie dali świadectwa prawdy. **(Oklaski na ławach opozycji).** W swoim czasie wyraziłem nadzieję, że posłowie w przeciwnikach politycznych nie będą widzieli wrogów. Dziś jesteśmy od tego dalej, niż kiedykolwiek, bo my ze stanowiska ludzkiego nie możemy mieć nic wspólnego z tymi, którzy w głosowaniu aprobowali sprawę brzeską.

P. **Polakiewicz:** A pan, jako Marszałek, brał udział w nabożeństwie za mordercę pierwszego Prezydenta. Jak pan to wytłómaczy? Pos. **Trąmpczyński:** To jest absolutna nieprawda, gdzie to było i kiedy? **(Wielka wrzawa). Korzystam z tej sposobności, aby uroczyście zapewnić, że wieść, jakoby byłem na nabożeństwie za Niewiadomskiego, jest absolutną nieprawdą. (Wielka wrzawa. Głosy: Wstyd! hańba!).**

Tow. **Pużak:** Ciszej o zamordowanym Prezydencie! A jaką osłonę daliście Prezydentowi? Pół szwadronu!

Pos. **Trąmpczyński:** Wizyta, jaką złożył nowy marszałek Sejmu 9 grudnia r. z. Prezydentowi, była początkiem dobrowolnego zdegradowania się Sejmu do poziomu izby rejestracyjnej **(oklaski u opozycji).**

Pos. **Polakiewicz:** Nie uznajecie szacunku dla głowy Państwa.

Pos. **Trąmpczyński:** Szanować może także równy równego.

Tow. **Żuławski:** Szacunek dla głowy Państwa wyrażacie przez strzelanie do niego z armat.

Pos. **Trąmpczyński:** Panowie z większości zapewne jeszcze nieraz weźmiecie się do poprawiania regulaminu, dla porządku jednak powinniście wykreślić to pierwsze zdanie z art. 11, że zadaniem marszałka sejmu jest stać na straży godności i praw sejmu. Ten przepis stał się bezprzedmiotowym. **(Oklaski u opozycji).**

W dalszej dyskusji przemawiali: pos **Sommerstein** (Koło żyd.), pos. **Danecki** (Fr. Komun.) oraz pos. **Paschalski** (BB.), który po bardzo długim i mętnym wywodzie, usiłującym polemizować z mówcami opozycji, zmienił w imieniu B B. pierwotne brzmienie art. 42, który zaproponował w następującej redakcji:

„Przemówienia posłów nie mogą trwać dłużej, niż godzinę. Marszałkowi służy prawo ograniczenia przemówień do oznaczonego przez siebie czasu, jednak nie poniżej 15 min., a po jego upływie odebrania mówcy głosu".

(Głosy: Rejterada!)

Następnie zabrał głos pos. **Car,** który wdał się w polemikę z pos. St. **Strońskim i Czetwertyńskim** na temat... wykładni regulaminu Izby francuskiej.

W sprawie osobistej przemawiał p. **Polakiewicz:** W roku ubiegłym na Komisji Budżetowej p. **Sanojca** podczas przemówienia p. **Trąmpczyńskiego,** rzucił pod jego adresem uwagę: Pan jako Marszałek Senatu brał udział w nabożeństwie za mordercę Prezydenta. P. Trąmpczyński na to nie zareagował. **(Wrzawa: Tow. Żuławski:** Tego co mówi p. Sanojca nikt nie bierze pod uwagę. P. **Rybarski:** Trąmpczyński — Sanojca!). Wobec dzisiejszego uroczystego oświadczenia p. Trąmpczyńskiego, które chcę przyjąć z dobrą wiarą i szczerze mówię, cieszyłbym się bardzo, gdyby twierdzenie pońskie było prawdziwe. (P. **Trąmpczyński:** Co to jest?), ale wobec wiary, jaką darzę również mego kolegę, p Sanojcę (P. **Trąmpczyński:** Wypraszam sobie porównanie mnie z Sanojcą), skierowuję sprawę do Sądu Marszałkowskiego.

GŁOSOWANIE

OPOZYCJA OPUSZCZA SALĘ POSIEDZEŃ.

Po przemówieniu referenta **Podoskiego** przystąpiono do głosowania.

Gdy Marszałek ogłasza przystąpienie do głosowania, **ławy opozycji pustoszeją. Socjaliści i ludowcy intonują „Gdy naród do boju"...**

Na sali pozostają posłowie z B. B. oraz komuniści.

W tym godnym zespole odbyło się przyjęcie zmiany regulaminu, która zamyka usta opozycji.

Następne posiedzenie Sejmu w środę, o godz. 4 po południu.

„Sejm obecny nie jest Sejmem"

Mowa tow. Zygmunta Żuławskiego, w debacie nad zmianą regulaminu sejmowego

PARLAMENTARYZM POLSKI PRZESTAŁ ISTNIEĆ PRZED ROKIEM.

Wysoka Izbo! Wniosek o zmianę regulaminu wywołał bardzo żywą i gorącą dyskusję, **tak, jak gdyby dopiero ten wniosek miał ograniczyć prawa Sejmu i zniszczyć parlamentaryzm w Polsce.** Zdaje mi się, że do tego wniosku należy ustosunkować się z największym spokojem i z największą objektywnością. Regulamin każdego zbiorowego ciała nie jest nigdy rzeczą przypadkową, nie jest nigdy jakiemś dowolnem ułożeniem paragrafów, lecz musi odpowiadać celowi samego ciała zbiorowego. To też w parlamentach, w których celem jest **tworzenie ustaw, ścieranie się poglądów i interesów ludności,** gdzie ustawy dochodzą do skutku, jako wypadkowe tych interesów, — **tam dyskusja nieograniczona. dyskusja wolna jest koniecznością.** U nas, zdaje się, zrobilibyśmy wielki błąd, gdybyśmy łudzili — czy to siebie, czy społeczeństwo—**że nasz Sejm ma cel ten sam. Sejm nasz przestał istnieć przed rokiem. Sejm, rozwiązany we wrześniu 1930, zakończył okres parlamentaryzmu polskiego. Sejm obecny sejmem nie jest.** Możecie, Panowie, mieć regulamin taki czy inny; możecie sobie ustalać przmówienia na mniej czy więcej minut; **temu Sejmowi charakteru parlamentu; charakteru reprezentacji ludności absolutnie nie nadacie.**

MUSICIE UDAWAĆ NORMALNY SEJM.

Że tak jest, czujemy nie tylko my; nie tylko ludność, ale i panowie sami. Panowie, wstając i siadając na komendę, macie w sobie poczucie niesmaku. (Protesty na ławach BB). Nie tak dawno w organie rządowym temu uczuciu upokorzenia dał wyraz jeden z bardziej wrażliwych członków waszego klubu, pisząc, **że sejm zeszedł do roli kosztownego aparatu urzędniczego,** w którym posłowie drogo opłacanem wstawaniem i siadaniem zatwierdzają ustawy powzięte w pałacu namiestnikowskim. **To jest opinja Wasza.** I Wy, będąc tu, spełniając z cała świadomością tę rolę nie bardzo pochlebna **musicie równocześnie udawać normalny sejm.** I stąd te ustawiczne głosy i domagania się „argumentów" w dyskusji.

„ARGUMENTY".

W każdem przemówieniu Ministrów — słyszy się: „będziemy odpowiadać tylko na argumenty rzeczowe".

Wpadł mi kiedyś w rękę artykulik „sanacyjnego" pisma, w którem moje przemówienie krytykowano, że nie było w niem argumentów. Nie polemizuję nigdy z dziennikarzami. Ale jakiś p. Cat czy Kat, zapłacony dziennikarzyna, odważył się napaść na mnie w bezwstydny i ohydny sposób, żądając „argumentów rzeczowych". Zastanawiam się — dla kogo argumenty? Komu te argumenty potrzebne? Jedynie decydującą osobistością w tym kraju — jak sam o sobie powiada — jest marszałek **Piłsudski.** Argumenty więc mogłyby być stawiane jedynie wobec niego, polemika mogłaby być prowadzona jedynie z nim. Tymczasem każda najlżejsza próba takiej polemiki, każda najlżejsza próba krytyki osoby **Piłsudskiego,** spotyka się ze strony panów z takim krzykiem, — z takiemi awanturami i nieprzyzwoitemi wystąpieniami że, naprawdę, nie każdy ma odwagę taką, jaką ja posiadam, aby — mimo tego spełnić swój obowiązek. Marsz. **Piłsudski** jest jedyną osobą, wobec której możnaby argumenty stosować. Ale panowie? Wobec was — argumenty? Poco? Panowie przecież tyle razy się przyznawali, że jesteście tu tylko wysłannikami obozu marszałka **Piłsudskiego.** Przecież sami mówicie, że spełniacie tu tylko rolę wykładnika jego ideologji, której zresztą jak przyznajecie sami, nie znacie. — Poco więc wobec was argumenty? **Was tu odkomenderowano, abyście udawali Sejm i musicie go udawać.** Wiecie, że w Sejmie się argumentuje, więc domagacie się tych „argumentów". W takich warunkach, jakakolwiek poważna dyskusja, poważna argumentacja — nie zda się na nic.

WARTOŚĆ PODEJMOWANYCH PRZEZ TEN SEJM PRAC I USTAW.

A teraz drugi ciekawy wzgląd, który ujawnia wartość podejmowanych przez ten Sejm prac i uchwał. Najlepsze argumenty nie odnoszą tu żadnego skutku. Gdyby odnosiły, to proszę mi powiedzieć, czy wytworzyłaby się taka sytuacja że niema dziś obywatela w kraju, któryby patrzał na ustawy, jako na **obronę swoich interesów?** Pokażcie mi, gdzie jest taka ustawa, któraby mogła powstrzymać gwałt — nie mówię już ze strony ministra — ale ze strony pierwszego lepszego policjanta? **Ustawy przestały istnieć, prawa niema—panowie podeptaliście wszystkie te ustawy.**

ZDEPTALIŚCIE KONSTYTUCJĘ!

Zdeptaliście Konstytucję. Proszę, niech w Polsce dzisiaj ktoś krzyknie: **„Niech żyje Konstytucja, precz z dyktaturą"** — to go policjant **zaaresztuje,** że śmiał krzyknąć w kraju który ma w Konstytucji zagwarantowany ustrój republikańsko - demokratyczny — **precz z dyktaturą!** Podeptaliście wszystkie prawa konstytucyjne o wolności; zdeptaliście ustawę o postępowaniu karnem; zdeptaliście ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych; zdeptaliście ustawę o czasie pracy, wydając sprzeczne z nią rozporządzenia, zdeptaliście ustawę o ubezpieczeniach społecznych, zdeptaliście ustawę o prasie; **codziennie i na każdym kroku widzimy deptanie i nieposzanowanie ustaw.** I proszę Panów, czy nie trzebaby być naprawdę naiwnym, ażeby wierzyć, że jakaś uchwalona ustawa — takie, czy inne wystylizowanie—wpłynie na jej poszanowanie i uchroni ją od podeptania? Przecież każda nowa ustawa może być dzisiaj równie dobrze łamana przez ten Rząd który w cyniczny sposób łamie ustawy.

Wicemarszałek Polakiewicz: Panie pośle, przywołuję pana do porządku za powiedzenie o czynicznem łamaniu ustaw przez Rząd.

Tow. **Żuławski:**

Byłbym, Panie Marszałku, niesłychanie rad, gdybym tego rodzaju wyrażeń nie musiał używać.

PO CO TU JESTEŚMY

Otóż, proszę panów, czy w takich warunkach uchwalanie ustaw nie jest pewnego rodzaju **komedją,** jaką dzisiejszy sejm odgrywa przed ludnością? Mógłby ktoś powiedzieć, że konsekwencją tego jest wyjście z tego Sejmu. Tak jest. Jeżeli jednak tu tkwimy to nie dlatego, żebyśmy się łudzili, iż możemy prowadzić jakąś ustawodawczą robotę. **Gdybyśmy was nawet przekonali, to wam się przecież nie wolno dać przekonać!**

Przychodzimy tu po to, ażeby wykazać waszą obłudę, ażeby ściągnąć maskę obłudy i fałszu z tych, którzy wczoraj dorwali się do władzy w drodze zamachu, którzy przygotowali zbrojne i gwałtowne obalenie legalnego rządu bez zmiany ustroju — a dziś mają czoło oskarżać o te same czyny ludzi, którzy całe życie walczyli o prawo!

Możecie oskarżać, możecie sadzać na ławie oskarżonych przedstawicieli większości społeczeństwa — **ale oskarżonymi jesteście dziś wy.**

Zmieniajcie regulamin, jak chcecie, dla nas wystarczy 15 minut, **ażeby zdzierać z Was maskę obłudy** (oklaski).

Obrażony pseudonim

Wczoraj, po zakończeniu, przemówienia posła tow. **Żuławskiego,** zgłosili się do niego dwaj posłowie z BB. i oświadczyli, że p. poseł **Mackiewicz** czuje się obrażonym jego przemówieniem.

Na uwagę tow. **Żuławskiego,** że p **Mackiewicza** nie zna, nigdy o nim nie mówił, a zatem nie mógł go obrazić, — wyjaśnili oni, iż pod pseudonimem **„Cat"** kryje się właśnie poseł **Mackiewicz.**

Tow. **Żuławski** odpowiedział, iż w żadne sprawy honorowe wdawać się z p. **Mackiewiczem** nie będzie. Jeżeli p. **Mackiewicz** ma odwagę w niebywały sposób napadać w prasie na mówcę, to powinien mieć ją równocześnie do podpisania się własnem imieniem i nazwiskiem, a nie kryć się pod pseudonimem.

Do rozstrzygnięcia wszystkich zatargów pomiędzy posłami, powołany jest Sąd Marszałkowski.

„Więcej nie mam panom nic do nadmienienia"—powiedział tow. **Żuławski.**

Z 18 na 19 grudnia 1885 r.

Sen nie sklejał nam powiek.

Chociaż daremne były wszelkie rozmyślania na temat, jakie będą wyroki, myśl mimowoli zwracała się do tej kwestji.

Bezstronnie sądząc, § 249 padł pod ciosami obrony.

Pietrusiński, Bloch, Degórski, Helszer powinni być zupełnie uniewinnieni. Zdrajca Pacanowski zaplątał się i dla sędziów było jasne, że kręci on jak może, byle wyjść cało. Słowik, Dąbrowski, Tomaszewski... będą także wolni.... Poszlaki przeciwko nim usunięte. Bardowskiego, Lury'ego i Rechniewskiego zeszlą administracyjnie... niema danych, by ich zasądzono.

Lecz myśli te płoszy wspomnienie szydersko uśmiechniętej twarzy członka sadu Strelnikowa... i prokuratora Morawskiego, co z taką pewnością siebie żąda dla wszystkich bez wyjątku kary śmierci. Twierdzi on bezczelnie, że dokładnie mu wiadomo, iż takie jest życzenie sfer wyższych. A lękliwy przewodniczący Fryderyks i karni pułkownicy, co jako sędziowie zasiadają... Coraz bardziej blaknie obraz sprawiedliwości, a na miejsce jego wyłania się NOWOCZESNY KRZYŻ — WIĘZIENIE.

Męki pełne oczekiwanie ciągnie się bez końca..

Na prawo ode mnie słychać szerokie stąpanie Ludwika Waryńskiego. Cela za ciasna dla jego kroków... milkną one wkrótce. Możnaby z Ludą pogadać przez „tunel"... lecz o czem? Dziś... każde słowo byłoby niewłaściwem.

Nie pamiętam, jak długo przeleżałem na posłaniu; nagle z zadumy wyrwały mnie jakieś oddalone niejasne dźwięki; zmąciły one nocną ciszę i coraz bardziej rosły. Korytarz nasz ożył. Słychać było stąpanie, szczęk broni. To żandarmi z konwojem przyszli po nas.

Dzisiejszy pochód nasz nie był podobny do poprzednich. Dziś jakieś naprężenie było w naszym konwoju. Zawsze milczący, dzisiaj zdawał się on bardziej jeszcze milczącym. Czuć było jakieś zamyślenie, niepokój. Odstęp między każdym więźniem a jego konwojem był równiejszy. Żandarmi byli grzeczniejsi, ale zarazem baczniejsi.

Uroczyściej jakoś szła nasza procesja, w tem milczeniu, rozlegał się tylko skrzyp kroków naszych po śniegu.

Gdy nas wprowadzono do sali, sędziowie siedzieli ze spuszczonemi oczyma, jak ludzie, którzy popełnili zbrodnię.

Zaczęto czytać wyrok. Wymieniono nazwiska i ogłoszono, że sąd uznał nas winnymi przekroczenia § 249 i skazuje wszystkich na karę śmierci.

Staliśmy spokojnie.

Wreszcie, sądząc, że wszystko już się skończyło, poruszyliśmy się, chcąc wyjść z sali.

Tymczasem po długiej przerwie, czytanie znów się rozpoczęło, dowiedzieliśmy się, że kara śmierci zamienioną została na katorgę.

Zrozumieliśmy, że przerwa ta umyślnie była przez sąd urządzona, aby zobaczyć, jakie wrażenie wywrze na nas wyrok śmierci.

Z sali sądowej wprowadzono nas do pokoju, w którym zastaliśmy jeszcze towarzyszy z pierwszej grupy. Dowiedzieliśmy się od nich, że na karę śmierci zasądzeni zostali: Bardowski, Ossowski, Pietrusiński, Kunicki, Szmaus i Lury.

***

Przy wejściu w podwórze naszego pawilonu uderzył nas niezwykły widok. Z ciemności nocnej jaskrawo występowały oświetlone okna, a na ich tle rysowały się sylwetki naszych towarzyszy, znajdujących się pod śledztwem.

Pytania: „jaki wyrok" *rozlegały się zewsząd.*

Czuliśmy w te dni pamiętne, że serdeczne nici połączyły nas z Warszawą. Wszędzie mowa tylko o sądzie, sędziach, podsądnych i obrońcach.

Nici te ręką Rządu napięte, złączyły z nami całą Warszawę, całą Polskę.

Nawet żandarmi, żołnierze carscy byli inni, niż dotąd.

Uczucie sprawiedliwości i sympatji ku nam, przebiło się nawet w sercach żandarmskich i wylało się na zewnątrz.

Wyrok ten stał się pamiętny dla wszystkich, znajdujących się wówczas w walce z rządem w Polsce.

Przepisał V.

ŚWIATOWY KRYZYS PIENIĘŻNY V

Polska na tle przesilenia światowego

„Nasza anemja finansowa jest puklerzem naszej waluty*)

Cechą znamienną polskiego rynku pieniężnego jest jego izolacja. Uniezależnienie się od zagranicznych źródeł pieniężnych, oderwanie się od marki niemieckiej, wytrzymałość na wszelkie burze, trzęsące walutami europejskiemi, te wszystkie przymioty pieniądza polskiego o których tyle słyszymy w ciągu ostatnich kilkunastu tygodni, są w znacznym stopniu przejawami tego luźnego związku z międzynarodowym rynkiem pieniężnym. Ma to pozornie swoje dobre strony, i przejściowo sprawia wrażenie siły i niezależności złotego polskiego, ale w gruncie rzeczy jest to objawem niezdrowym i szkodliwym.

Rynek polski nie odczuwał wstrząsów ostatnich miesięcy, ponieważ przesilenie dla pieniądza polskiego rozpoczęło się już znacznie dawniej i ponieważ polski rynek pieniężny chory jest oddawna i to tak ciężko, iż jest już znieczulony na te choroby, które nawiedziły rynki zdrowsze i mocniejsze.

CHORY SYSTEM KREDYTOWY.

Przypomnijmy sobie dzieje pieniądza polskiego i kredytu polskiego w ciągu ostatniego lat dziesiątka i zestawmy je z tem, co się dzieqe na Zachodzie. Inflację powojenną rozpoczęliśmy wcześniej, niż wiele innych państw, i tylko Niemcom oddaliśmy pierwszeństwo w spadku wartości pieniądza. System kredytowy w Polsce Niepodległej odrazu był niezdrowy: w Kongresówce był zniszczony kompletnie, i na słabe barki Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej spadł cały ciężar finansowania życia gospodarczego i aparatu państwowego, w Małopolsce banki w ciągu kilku lat szukały sposobów naprawy zerwanych nici z Wiedniem i nawiązania nowych z Warszawą.

Wojna z Rosją Sowiecką uniemożliwiła jakiekolwiek budżetowanie w naszem państwie o administracji i aparacie podatkowym jeszcze niewyszkolonym. Deficyty budżetowe nawet nie były obliczane. Pierwsze kilka lat istnienia niezależnego polskiego systemu pieniężnego zdemoralizowały doszczętnie obywatela i posiały w społeczeństwie niewiarę we własną walutę.

DRUGA WALUTA: DOLAR.

W Polsce niepodległej, obok waluty państwowej, istnieć zaczęła waluta inna, która była miernikiem wartości pieniądza ustawowego: dolar amerykański stał się właściwą walutą polską.

Druga inflacja w 1924 — 1925 nie mogła ani zachwiać zaufania do dolara, ani zachęcić do złotego. Dopiero stabilizacja złotego w 1926 — 1927 r. dała Polsce własną walutę, która miała wszelkie cechy stałości.

Prawie dziesięć lat upłynęło, zanim Polacy „uznali" walutę własnego Państwa. Ale to „uznanie" nie osłabiło wiary w dolara, którego olbrzymie ilości nadal przechowywane były przez dziesiątki tysięcy grubszych i drobniejszych posiadaczy, który, jako pomocnicza waluta, utrzymywał nadal swoje stanowisko

To jednak ustabilizowanie złotego formalne i moralne — wymagało wiele ofiar. Z jednej ostateczności — inflacji wpadliśmy w drugą — deflację. Z nadmiernego obiegu małowartościowego pieniądza — w niedostateczny obieg pieniądza wysokowartościowego.

DROŻYZNA PIENIĄDZA.

W okresie inflacji pieniądz był drogi, bo był niepewny; za dyskonto weksli płaciło się 3—4, a nawet do 10 procentów miesięcznie, bo pożyczający nie wiedział, czy za miesiąc nie otrzyma o kilkanaście procent mniej za swoje pieniądze. W okresie po stabilizacji złotego pieniądz nie staniał, bo go było za mało i popyt znacznie przekraczał podaż. Nawet Bank Polski swą stopę dyskontową trzymał długi czas na wysokości 8—9%, podczas gdy stopa dyskontowa w krajach Zachodniej Europy spadała coraz niżej.

W okresie 1926—1929 tych „tłustych" lat powojennych, Polska nadal przeżywała kryzys pieniężny, kryzys deflacji i drogiego kredytu. Objawem charakterystycznym tego okresu była inflacja kredytowa — istna powódź weksli, na najmniejsze sumy, w handlu najdrobniejszym, za usługi, które nigdy nigdzie wekslem nie były opłacane. Obywatel znalazł sobie sposób na deflacje — powiększył obrót „pieniężny" za pomocą weksla, którego dyskonto na wolnym rynku nadal kosztowało 2 — 3% miesięcznie.

W tym okresie Polska zasilona została kilku długoterminowemi pożyczkami zagranicznemi, które jednak, zwiększając obrót gospodarczy, nie zwiększyły obrotu pieniężnego. Dobroczynny wpływ tych pożyczek atoli jednocześnie niszczony był ekstrawagancją budżetową i rosnącemi wydatkami państwowemi, które powodowały odpływ gotówki z życia gospodarczego, przetrzymywanie wielkich sum na rachunkach państwa i t. d. i nie rozszerzały bazy kredytowej.

OBCE KAPITAŁY W POLSCE.

W czasie tych „dobrych" lat zaznaczył się również dopływ pieniądza zagranicznego do Polski w innej postaci. Oto aparat bankowy Polski, który z biegiem czasu zdołał ustalić się i usprawnić i nawiązać stosunki z zagranicą, zaczął pracować dość znacznym obcym kapitałem. **Nie były to jednak pożyczki krótkoterminowe,** udzielane polskim bankom przez banki zagraniczne, lecz **pieniądze wysyłane** do spokrewnionych banków polskich **na szybki i dobry zarobek.** Pieniądz, który mógł w Belgji, czy Anglji, czy nawet w Austrji i Niemczech zarobić 3—6% w Polsce zarabiał 11—14%. Zyski z tego procederu szły zagranicę i oddziaływały ujemnie na nasz bilans płatniczy. Większość tych kapitałów już dość dawno została wycofana z Polski; zresztą wycofanie ich nie przedstawiało żadnych trudności — bo powtarzamy, nie były to pożyczki, lecz kapitały że się taż wyrazimy „odkomenderowane" do Polski na zarobek. Dlatego w czerwcu i lipcu, kiedy załamały się banki austrjackie i niemieckie, polske ani drgnęły: austrjackie i niemieckie kapitały przeważnie przedtem odeszły, a innych pozostało bardzo mało.

Zresztą banki, operujące tym pieniądzem obcym, zawsze odznaczały się wyjątkową ostrożnością i niezmiernie szybko politykę kredytową dostosowywały do zmieniających się warunków. Ledwo rozpoczął się kryzys światowy, i ledwo pogłębił się kryzys polski, już zaczęła się kurczyć działalność banków już zmniejszać się zaczęły ich portfele wekslowe, już ograniczać terminy. Bank Polski dawał przykład, jeszcze na początku roku ograniczając do 75 dni termin dyskontowanych weksli.

Wreszcie, podkreślić należy, że nawet w okresie największego swego „rozkwitu" złoty nie zdobył sobie debitu zagranicznego. W obrocie zewnętrznym wszelkie tranzakcje towarowe i kredytowe dokonywane były w dolarach, funtach — prawie nigdy w złotych.

Sytuacja Polski na tle dzisiejszej sytuacji międzynarodowej da się określić następująco:

1. zadłużenie Polski zagranicą jest **długoterminowe,** w pożyczkach, zabezpieczonych doskonale cłami monopolami, koncesjami kolejowemi i t. p.

2. zadłużenie **krótkoterminowe** jest minimalne, i wycofanie pożyczek tego rodzaju nie grozi złotemu,

3. **depozytów obcych** w bankach polskich **niema żadnych,**

4. Polska posiada spory zapas walut obcych głównie dolarów. czyli pod tym względem jest **krajem wierzycielskim,**

5. polityka Banku Polskiego jest skrajnie **deflacyjna.**

Złotemu zatem nie grozi niebezpieczeństwo w tym sensie, jak groziło ono funtowi. Zachwiać się złoty może wtedy, kiedy Rząd będzie chciał pokrywać deficyty budżetowe zapomocą emisji bilonu i banknotów. Niebezpieczeństwo **mogłoby grozić złotemu i ze strony bilansu płatniczego.** W obecnej chwili zagadnienie bilansu płatniczego **sprowadza się do sprawy bilansu handlowego,** który jest narazie czynny. Wzmożona zdolność konkurencyjna angielskiego przemysłu węglowego i inne zjawiska, wywołane spadkiem funta, mogą zaszkodzić polskiemu eksportowi. Gdyby bilans handlowy stał się ujemny, trudno byłoby zrównoważyć straty zapomocą pożyczek i kredytów zagranicznych.

Najbliższe już miesiące wyjaśnią sytuację zarówno budżetową i bilansu płatniczego; będą to miesiące decydujące dla złotego.

„Nasza własna anemja finansowa jest niestety ciągle jednym z najpewniejszych puklerzy naszej waluty" — stwierdził organ Lewiatana „Przegląd Gospodarczy" (zesz. 19, 1.X). Od jednego z bankierów słyszeliśmy że „jak kto spadnie z wysokości trzeciego piętra, to kark skręci, a jak kto wypadnie z okna niskiego parteru, to się trochę potłucze". Czyli mówiąc poprostu, nasza nędza jest naszą ochroną. Złoty trzyma się ubóstwem!

J. S.

*) „Przegląd Gospodarczy" z dn. 1.X.

ŚWIADOME MACIERZYNSTWO

W marcu r. b. przy Rob. Tow. Służby Społecznej powołana została sekcja regulacji urodzeń, zadaniem której jest propaganda idei świadomego macierzyństwa, przedewszystkiem wśród robotnic. Kilkumiesięczna działalność sekcji ukoronowana została całkowitem urządzeniem Poradni świadomego macierzyństwa, gdzie kobiety otrzymywać będą porady od wykwalifikowanych sił lekarskich, jak uniknąć ciąży wtedy, kiedy jej z wielu względów być nie powinno. Przychodnia uruchomiona zostanie w najbliższą niedzielę. Mieści się ona w lokalu przy ul. Leszno 53.

Uruchomienie poradni jest niewątpliwym sukcesem sekcji, która w ciągu pół roku potrafiła zdobyć fundusze, potrzebne na urządzenie przychodni, wydać propagandową broszurę pióra dr. **Rubinrauta** z przedmową tow. dr. Justyny **Budzińskiej - Tylickiej** p. t. „Skuteczne i nieszkodliwe zapobieganie ciąży".

O tem, jak dalece kwestja zapobiegania ciąży jest zagadnieniem aktualnem świadczy fakt, iż w okresie od maja do października wyczerpane zostały dwa nakłady broszury propagandowej i Towarzystwo Służby Społecznej przystępuje do trzeciego wydania.

Poradnia świadomego macierzyństwa, która zostanie uruchomiona w niedzielę pod kierownictwem tow. dr. **Budzińskiej - Tylickiej,** stanie się nietylko ośrodkiem propagandy idei niefabrykowania dzieci, lecz płodzenia dzieci wtedy tylko, kiedy to dziecko może po przyjściu na świat znaleźć odpowiednią opiekę.

Brak tego rodzaju instytucji szczególnie dotkliwie odczuwała klasa robotnicza. Dlatego powstanie Poradni Świadomego Macierzyństwa powitać należy z uznaniem, a rozwijającej się inicjatywie i zdobywającej obywatelstwo idei świadomego macierzyństwa należy stworzyć sprzyjające warunki przez uruchomienie w innych miastach podobnych przychodni przy Rob. Tow. Służby Społecznej.

Jeszcze jedna afera „sanacyjna" przed sądem

Oszukańcze manipulacje sekretarza „Federacji Kolejowców Polskich"

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali za oszustwo: wiceprezes i sekretarz **Federacji Kolejowców Polskich,** kolejarze Wiktor Kr. i Walenty P. z Katowic.

Akt oskarżenia zarzucał im, że w czerwcu b. r. w Katowicach, działając wspólnie w zamiarze przysporzenia sobie bezprawnie korzyści majątkowej, wyrządzili skarbowi państwa szkodę na sumę ponad **8 tysięcy złotych.** Oskarżeni dopuścili się oszustwa przez to, że przedkładając DKP w Katowicach — z prośbą o wydanie bezpłatnych biletów — wykaz pracowników kolejowych mających wziąć udział w wycieczce do Gdyni, urządzonej przez „Federację Kolejowców Polskich" — **ukryli prawdziwe fakty, a mianowicie to, że osoby wykazane w spisie, nie będą brały udziału w wycieczce, a z biletów wystawionych dla kolejarzy korzystać będą inni, nie mający prawa do bezpłatnych biletów.** W ten sposób oskarżeni wyłudzili z DKP w Katowicach **47 bezpłatnych biletów,** z których ponad 20 sprzedali po 10 — 20 zł.

Na rozprawie zeznawało kilku świadków, kolejarzy, którzy zapisali się na wycieczkę do Gdyni, biletów zaś nie otrzymali. Na ich bilety pojechali do Gdyni.... znajomi oskarżonych.

Sąd skazał osk. Walentego P. na 3 miesiące więzienia, osk. Wiktora K. zaś uwolnił. W uzasadnieniu wyroku sąd podał, że oskarżony Wiktor K. dopuścił się karygodnego zaniedbania obowiązków służbowych, jednak nie udowodniono mu oszustwa.

W ten sposób przywódcy „sanacyjnej" organizacji kolejarzy poszkodowali kolej państwową na **8 tysięcy złotych.**

PRZEGLĄD PRASY

KONIEC WOLNOŚCI SŁOWA W PARLAMENCIE POLSKIM.

Niefortunny był wczorajszy dzień dla **B.B.** w Sejmie. Posłuszna większość przy pustych ławach opozycji, która na znak protestu opuściła salę, w towarzystwie jedynie komunistów, uchwaliła wprawdzie kagańcowe poprawki do regulaminu sejmowego, kładąc kres wszelkiej wolności słowa w Sejmie, a takie wypadki, towarzyszące temu, bądź co bądź historycznemu wydarzeniu, mocno były dla większości kompromitujące. Bo, jak to piszemy na innem miejscu, i p. **Podoski,** referent zmian regulaminowych, używany zwykle przez B.B. do najpaskudniejszej roboty, potknął się mocno w swem końcowem przemówieniu i buńczuczne okrzyki p. **Polakiewicza** skończyły się... kompromitacją i p. **Car** został schwytany za rękę z wytrychem swoich prawniczych wykrętów i w samem B.B., na temat nowego kagańca na **Sejm** były poważne rozdźwięki. Ale „waleci" czasem na wydane im rozkazy kręcą nosem, nie mają jednak odwagi mieć własne zdanie i uzewnętrznić je. Malkontentom zatknięto usta rzekomo kompromisową poprawką pos. **Paschalskiego** i kohorta bebeków, jak zwykle, na rozkaz wstała. Regulamin został zmieniony.

„Dziennik Ludowy" tak pisze o owych zmianach, będących ostatecznem zniszczeniem parlamentaryzmu polskiego:

„Skoro poseł zostaje pozbawiony swobody głosu i działania, skoro Sejm staje się nic nie znaczącą instytucją, bez własnego oblicza i indywidualności, bez zdolności wniesienia w życie pewnych wartości twórczych — taki Sejm staje się listkiem figowym dla dowolnych poczynań, staje się instytucją zupełnie niepotrzebną, czy nawet szkodliwym balastem. Zamiast takiego Sejmu, dla społeczeństwa byłoby lepszą rzeczą, ażeby zawiesić go na kołku, gdyż nie istniałaby wówczas iluzja parlamentaryzmu".

Ale na ten krok, który, jak sądzićby należało z wielu oświadczeń „centralnej figury" — leży w intencji marzeń twórców obecnego systemu — obóz sanacyjny niema odwagi się zdecydować.

WIELBICIELE BATA.

„Kurjer Poranny" w artykule wstępnym zachwyca się nową „oktrojowaną konstytucją" jugosłowiańską. Sam przyznaje w przypływie jakiejś dziwnej u niego niezależności, że konstytucja ta stać się może „narzędziem ucisku i deptania majestatu człowieczeństwa w człowieku". Z artykułu dowiedzieć się można, że demokracja nie istnieje w państwie „popularnego i bohaterskiego króla Aleksandra I, który dobrze zasłużył się około swego kraju i narodu".

Nie dziwi nas wychwalanie żołnierskiego buta, jako najwyższego ideału państwowego, gdyby nie cyniczne dorabianie filozoficznej ideologji do dyktatorskich poczynań. **„Kurjer Poranny"** pisze bowiem:

„Gdyby „deklaracja praw człowieka" weszła była w całej pełni i głębi swej treści w życie, nie byłaby właściwie potrzebna konstytucja pisana, byłaby bowiem konstytucja wnętrzna wszystkim właściwa".

Z tych założeń wychodząc, „sanacja" wychowuje obywateli — poprzez łamanie prawa: Brześć, korupcje—aby „deklaracja praw człowieka" mogła wejść w życie „w całej pełni i głębi swej treści w życie".

CIENIE PRZESZŁOŚCI.

„Rzeczpospolita" poświęca wstępny artykuł sprawie dr. **Rychlińskiego,** oprawcy w więzieniu w **Orle** z tow. Kwapińskim.

O uniewinniającym tow. Kwapińskiego wyroku tak pisze to pismo:

„Wyrok jest słuszny. Nic nie mamy wspólnego z p. Kwapińskim, ale cieszy nas tryumf sprawiedliwości. Możemy wręcz zapytać, z jakiem sumieniem p. B. Rychliński wystąpił w roli oskarżyciela? Czy liczył na to, że zawiodą świadkowie odwodowi, jak to się nieraz zdarza? Czy może sądził, że wszystko, co się działo w Rosji, już według rosyjskiego przysłowia, „mchem obrosło"?

Dr. Rychliński jest zabłąkanym cieniem ponurej przeszłości, a takich, jak on, znajdzie się w Polsce sporo, wielu z nich może nawet cieszą się szacunkiem współobywateli, nieświadomych z kim mają do czynienia ,ale nie każdy odznacza się takim tupetem, jak p. Rychliński".

Niestety, sporo jest takich. Wszak za „sanacyjnych" czasów był taki minister, który składał kwiaty pod pomnikiem **Katarzyny.**

St. D.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Trzeci i ostatni akt

Debata teatralna w warszawskiej Radzie Miejskiej

Przy dużym komplecie radnych rozpoczęły się czwartkowe obrady Rady miejskiej. Po krótkiej kontrowersji z okazji zdjęcia z porządku dziennego wyboru prezesa Rady Miejskiej, Rada przystąpiła do debaty teatralnej, w której zabierał głos m. in.: tow. **RaRabe.**

Tow. **Raabe** podkreślił **istotę sprawy teatralnej,** która ciągnie się już przez 3 posiedzenia Rady, **rozmyślnie przewlekana przez większość Rady i Magistrat.** Odsuwa to konieczność zajęcia się tak ważnemi i drażliwemi dla większości sprawami, jak niewypłacanie pensji pracownikom, jak dokonywane redukcje budżetowe, jak samowolne zarządzenia Magistratu.

W sprawie teatralnej nie chodzi jednak większości o uruchomienie teatrów. I. otą jest zwalczanie koncepcji oddania teatrów pod kierownictwo Zrzeszeniom aktorskim. **Chodzi o przetrzymanie aktorów i zmuszenie ich głodem** do poddania się p. **Krzywoszewskiemu.** Prowadzi się tę robotę nawet pomimo tego, że Magistrat ma możność zerwania kontraktu z p. **Krzywoszewskim** bez straty dla miasta.

Wobec nierealności w tym warunkach pracy Komisji teatralnej, wybranej przez Radę 3 tygodnie temu, tow. **Raabe** złożył mandat członka tej Komisji.

W zakończeniu mówca stawia wniosek:

Rada Miejska wzywa Magistrat:

1) do natychmiastowego zerwania kontraktu z p. Krzywoszewskim;

2) do nawiązania kontaktu z przedstawicielami Zrzeszenia aktorów, które złożyło ofertę przejęcia kierownictwa teatrów;

3) o zagwarantowanie pracy zespołom technicznym i robotnikom, którzy dotąd zajęci byli w teatrach dramatycznych.

P. **Jaworowski,** skompromitowany sojuszem z endecją i „sanacją", po rozejściu się ze swymi adherentami, wystąpił z „krytyką złych obyczajów", jakie zagnieździły się (przy czynnym udziale p. **Jaworowskiego)** w Magistracie warszawskim.

Całe wystąpienie „wodza" bebesowców przypomina historję z djabłem, ubranym w ornat, który na mszę dzwoni. Potępiająca mowa **Jaworowskiego** była niczem innem, jak tylko **autonekrologiem** b. prezesa Rady.

W dyskusji zabrał głos jeszcze Prezydent **Słomiński,** który wygłosił program magistracki w dziedzinie teatrów. Zasada jednoosobowego kierownictwa daje, zdaniem rządzącej większości Magistratu — maximum gwarancji.

Tow. **Alter** stwierdza, że prezydent przedłożył Radzie tylko swoją opinję, gdyż Magistrat sprawą teatralną nie zajmował się.

Oświadczenie to wywołało zrozumiałe wrażenie wśród radnych.

Po przerwie Rada przystąpiła do głosowania wniosków.

Burzliwy incydent

Przewodniczący wzywa policję

Podczas głosowania wniosków w sprawie teatralnej doszło dwukrotnie do scysji między przewodniczącym (wiceprezes Wilczyński) a przedstawicielami klubów robotniczych. W czasie głosowania, które wypadło na niekorzyść pracowników, ktoś z galerji rzucił okrzyk pod adresem reakcyjnej większości Rady:

„Durnie do budy!".

Okrzyk ten spowodował zarządzenie przez przewodniczącego opróżnienie galerji.

Ochrypłym z wściekłości głosem p. Wilczyński woła:

„Panie komisarzu policji, panie komisarzu!"...

Rada na okrzyk ten reaguje śmiechem i ironicznemi oklaskami. Wobec nieobecności komisarza na balkonie ukazuje się przodownik, do którego p. Wilczyński wykrzykuje:

— Na zasadzie dekretu Prezydenta wzywam pana do opróżnienia galerji.

Słowa te toną w krzyku i hałasie, spowodowanym biciem w pulpity przez lewicę.

Przodownik, który nie dosłyszał wołania przewodniczącego wkracza na salę i melduje się przewodniczącemu.

Ukazanie się przedstawiciela policji na sali potęguje awanturę. Lewica zaczyna śpiewać „Czerwony Sztandar". Po chwili policjant znika.

P. Wilczyński usiłuje bezskutecznie zaprowadzić spokój. Na sali rozlegają się okrzyki:

— Precz z Wilczyńskim! Skandal! Hańba!

W tumulcie padają takie okrzyki, jak „łobuz", „dureń".

Pan Wilczyński zapowiada, że przerwie posiedzenie jeśli obstrukcja będzie się przedłużać.

Przedstawiciel P. P. S., tow. dr. H. Raabe oświadcza, że na porządku dziennym znajduje się szereg nagłych wniosków w sprawach pracowniczych i kategorycznie zastrzega się przeciw przerywaniu posiedzenia.

P. Wilczyński, nie mogąc opanować wrzawy, przerwał posiedzenie.

Po przerwie w.-prezes **Wilczyński** złożył oświadczenie, że policji nie wzywał. Fakt przybycia policjanta na salę tłumaczy chęcią jego o zakomunikowaniu, że osobnik, który wzniósł okrzyk, został usunięty z galerji.

Z powodu zachowania się p. Wilczyńskiego, został zgłoszony wniosek o wyrażenie mu votum nieufności.

Sprawa teatralna ostatecznie została załatwiona w ten sposób, iż nic nie rokuje nadziei, że wogóle teatry miejskie zostaną uruchomione.

W sprawie walki z bezrobociem został przyjęty nagły wniosek klubu PPS, wzywający Magistrat do uruchomienia robót publicznych na okres zimowy i wstrzymanie redukcji bezrobotnych, czasowo zatrudnionych na robotach publicznych.

W końcu Rada Miejska wysłuchała oświadczenie prezydjum miasta w sprawie arbitrażu międzynarodowego w związku z zatargiem z Elektrownią Warszawską.

Zjazdy Małorolnych

Działalność Związków Zaw. Małorolnych w sprawie **uwłaszczenia drobnych dzierżawców, rewizji i obniżenia ceny ziemi rozparcelowanej, odroczenia płatności, przyczem skreślenia zaległych podatków i kar administracyjnych oraz zwolnienia drobnych gospodarstw od wszelkich podatków** — zatacza coraz szersze kręgi i znajduje coraz żywszy oddźwięk w masach, doprowadzonych do rozpaczy **małorolnych.**

W ubiegłą niedzielę odbyły się dalsze Zjazdy małorolnych w **Zamościu, Warszawie, Lublinie i Krasnymstawie.** Przemawiali tow. tow. sekretarz generalny Rady Głównej **Baranowski, Kotarski, Makaruk, Niemyski, Raczyński, Sendłak, Wiltos.**

Na zjeździe oddziału w **Warszawie** z **pow. warszawskiego** wybrano Radę oddziału z tow. inż. **Cichockim.** A. **Antoniewiczem** (Służew) i I. **Jankiem** (Wolica) na czele.

Na zjazdach, bardzo licznie obesłanych przez delegatów wsi, przyjęto rezolucję, **popierającą wnioski PPS, zgłoszone w Sejmie w sprawie kryzysu na wsi, oraz wyrażającą pełne zaufanie dla Rady Głównej Związku i podziękowanie za opiekę, jaką ta organizacja otacza biedotę wiejską.**

W dniu 25 października odbędzie się zjazd małorolnych w **Częstochowie.**

Na Górnym Śląsku

UNIERUCHOMIENIE HUTY „LAURA".

Z dn. 19 b. m. unieruchomiono **całą hutę „Laura",** z wyjątkiem jednego oddziału.

Unieruchomienie huty ma trwać do 6 listopada.

TYLKO POŁOWĘ ZAROBKU WYPŁACONO PRACOWNIKOM W HUCIE „POKÓJ".

Huta **„Pokoju"** w **Nowym Bytomiu** wypłaciła swym robotnikom i urzędnikom przy ostatniej wypłacie **tylko połowę zarobków,** przyczem niewiadomo kiedy otrzymają oni resztę należności.

PRZEDŁUŻANIE CZASU PRACY URZĘDNIKOM W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

Ponieważ istnieje projekt skrócenia czasu pracy pracowników umysłowych w przemyśle, celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych (ale przy jednoczesnem **proporcjonalnem** zmniejszeniu płac, co jest — naturalnie — absurdem!) przemysłowcy górnośląscy wzięli się na taki sposób, **że obecnie przedłużyli czas pracy swoim urzędnikom o pół godziny, aby potem zarobić więcej (!!)** (dotychczas, według miejscowego prawa zwyczajowego, pozostałego z czasów niemieckich, czas pracy trwał 7, 7½ i 8 godzin dziennie, a w soboty 5 godzin).

Zresztą, nawet w granicach przedłużonego czasu pracy, urzędnicy nie mogą podołać robocie, dzięki masowym redukcjom, jakie zostały przeprowadzone!

W polityce takiej przoduje **Rybnickie Gwarectwo Węglowe,** gdzie urzędników przetrzymuje się do północy, a ten kto ośmieliłby się zaprotestować, znalazłby się na bruku.

NOWY KOMISARZ OKRĘGOWY

Związku Kas Chorych w Poznaniu

Komisarzem okręgowym **Związku Kes Chorych m. Poznania** został mianowany dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu, p. W. Lgocki.

ECHA WYBORÓW

Tow. poseł Z. Piotrowski uniewinniony przez Sąd Apelacyjny

Przed rokiem w czasie kampanji wyborczej prasa rządowa rozgłosiła po całym kraju, że tow. **Z. Piotrowski** został skazany w dwóch sprawach na 2 i 4 tygodnie więzienia za **wiec przedwyborczy** w **Radziejowie** (pow nieszawski).

Był to wyrok sądu grodzkiego. Onegdaj odbyła się **sprawa apelacyjna** w Sądzie Okręgowym **we Włocławku.** W obu sprawach **wyroki skazujące zostały zniesione,** a tow. pos. **Piotrowski uniewinniony.**

Obronę wnosił adwokat tow. poseł **H. Świątkowski.**

SPRAWA ARCYBISKUPA KOWALSKIEGO

Przed Sądem Najwyższym

Sąd Najwyższy po raz drugi rozpatrywał skargę kasacyjną arcybiskupa marjawickiego **Kowalskiego.**

Arcybiskup **Kowalski** pierwotnie skazany był na 4 lata więzienia, a po zastosowaniu amnestji, zmniejszoną miał karę do 2 lat i 8 miesięcy.

Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił. Po powtórnem sądzeniu sprawy, Sąd Apelacyjny skazał **Kowalskiego** na 3 lata więzienia, co — na mocy amnestji — zmniejszono do dwuch lat.

Obrońcy: adw. **Śmiarowski** i adw. **Szumański** po raz drugi zgłosili skargę kasacyjną, która onegdaj była rozpatrywana.

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną **oddalił.**

STAN POGODY

DZIŚ CHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Chmurno z rozpogodzeniami. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do +8°.

UZUPEŁNIENIE

We wczorajszym sprawozdaniu z konferencji prasowej w **Radzie Adwokackiej** — w części redakcyjnej poprzedzającej oświadczenie p. p. przedstawicieli Rady, wskutek nieuwagi został opuszczony następujący ustęp:

„Projektowana ustawa, znosząca samorząd adwokacki i ograniczająca wolność adwokatury w zakresie „rzeczowej potrzeby", pozostawionej swobodnemu uznaniu każdego w Polsce Sądu, jest niewątpliwie odwetem „ekspedycją karną", jak się wyraził w Sejmie poseł **Nowodworski,** stojącą w bezpośrednim związku zarówno ze sławną uchwałą Rady Adwokackiej stolicy w sprawie Brześcia która poruszyła w swoim czasie całe społeczeństwo i znalazła swój odzew we wszystkich jego warstwach, jak i z niezłomnem stanowiskiem, jakie w obronie prawa i wolności obywatelskiej ujawniają adwokaci polscy, wierni swym tradycjom, swemu zawodowemu i obywatelskiemu powołaniu".

5 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo

Sąd Okręgowy w **Katowicach** rozpatrywał sprawę mieszkańca **Królewskiej Huty** Tadeusza Badury, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw obcych. Sąd skazał Badurę na **5 lat ciężkiego więzienia.**

Czwartkowe posiedzenie Senatu

Przebieg posiedzenia

ZAGADNIENIA PRACY.

Marszałek **Raczkiewicz,** po przystąpieniu do porządku dziennego, zaznacza, że najpierw przychodzą cztery sprawy, dotyczące sytuacji na rynku pracy w związku z kryzysem gospodarczym.

Marszałek udziela głosu ministrowi pracy, p. **Hubickiemu.**

Minister pracy, p. **Hubicki,** stwierdza, że Rząd zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji; daleki jest od taniego optymizmu, ale też przeciwny jest jałowemu pesymizmowi. Rząd przygotowuje kilka projektów ustaw, których przeprowadzenie uważa za niezbędny warunek skutecznej walki z bezrobociem.

Następnie minister wypowiada się **przeciwko skróceniu czasu pracy do 40 godzin na tydzień.** Nie można — według niego — przeprowadzać takiego „eksperymentu" w tym czasie, kiedy tak uprzemysłowione państwa, jak **Anglja** i **Niemcy** nie ratyfikowały od 12 lat istniejącej konwencji o 8-godzinnym dniu pracy.

Następnie referował sen. **Rogowicz** zgłoszone przez Rząd „ustawy robotnicze", w dyskusji zaś zabierali głos senatorowie: **Iwanowski** (BB.) i **Meissner** (Klub Narod.).

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy ustawy przyjęto.

USTAWY PODATKOWE.

Sprawozdawca sen. **Szarski** przedstawił w imieniu Komisji Skarbowej rządowe projekty nowelizacji ustawy o podatku dochodowym oraz ustawy o podatku „kryzysowym".

W dyskusji przemawiali sen. **Głąbiński** i wicemin. skarbu **Zawadzki.**

Ustawę przyjęto.

POŻYCZKA TELEFONICZNA.

Przystąpiono do ustawy o pożyczce telefonicznej, którą referował sen. **Żaczek.**

Min. **Boerner** wygłosił obszerne przemówienie, uzasadniając potrzebę przeprowadzenia automatyzacji.

Po przemówieniu sen. **Głąbińskiego** ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem.

Następnie przyjęto ustawy o uiszczaniu podatków w naturze oraz o podatku od winą i miodu.

SPRAWA ZAPOBIEGANIA CIĄŻY.

Pomiędzy zgłoszonemi interpelacjami znalazła się interpelacja sędziwego senatora **Thulliego** w sprawie poradni zapobiegania ciąży.

Interpelację tę podajemy w dosłownem brzmieniu.

„Interpelacja s. Thulliego i kol. do p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie koncesji na poradnię zapobiegania ciąży w Warszawie.

Dowiadujemy się, że Komisarz Rządu m. Warszawy udzielił, rzekomo wskutek starań p. Boya-Żeleńskiego i p. Budzińskiej-Tylickiej, zezwolenia na otwarcie w Warszawie przy ul. Leszno poradni zapobiegania ciąży.

Jasną jest rzeczą, że zapobieganie ciąży jest tylko eufemizmem dla przerywania ciąży, **które** jest, wedle obowiązujących ustaw karalnem. Nie potrzeba udowadniać, jak otwarcie tego rodzaju poradni szkodliwie wpłynie na moralność publiczną. Zresztą zabiegi, zapobiegające ciąży odbijają się szkodliwie na organizmie kobiecym, tak wedle zdania najpoważniejszych lekarzy, jak i wedle statystyki sowieckiej, która wykazuje, że skutkiem takich zabiegów 37% kobiet w Rosji jest bezpłodnych.

Wobec tego zapytujemy Pana Ministra:

1) Czy jest skłonny cofnąć udzielone przez Komisarza Rządu m. Warszawy zezwolenie na otwarcie poradni zapobiegania ciąży?

2) Czy zechce pouczyć podwładne władze polityczne o niedopuszczalności wydawania takich koncesji".

Na tem posiedzenie zakończono.

O terminie następnego posiedzenia zostaną Senatorowie zawiadomieni.

Popieranie pijaństwa

Obrady Komisji Administracyjnej Sejmu

W czwartek obradowała Komisja Administracyjna Sejmu, która rozpatrywała wniosek *Stronnictwa Ludowego* w sprawie noweli do ustawy antyalkoholowej z r. 1931. Referował pos. *Dratwa* (B. B.), który wnosił przejście do porządku dziennego nad wspomnianą nowelą. Stanowisko swoje motywował pos. *Dratwa* zbędnością nowelizowania ustawy w tym punkcie, który jeszcze nie miał zastosowania w życiu (chodziło o możność sprzeciwu ze strony poszczególnych mieszkańców w sprawie decyzji władz co do uchylenia ze względów formalnych wyników głosowania nad prohibicją).

Tow. pos. **Piotrowski** wykazał w dyskusji, że argument referenta posła **Dratwy,** iż ustawa z wiosny b. r. już jest za szybko nowelizowana — nie jest poważnym, bo dekrety p. Prezydenta są kilka razy nowelizowane w ciągu krótkiego czasu, a był wypadek, że nawet przed wejściem w życie znowelizowano jeden z dekretów. Następnie ustawy nie można okólnikiem zmieniać jak chce referent. Obywatele winni mieć prawo wnoszenia protestu, a nie tylko reprezentacje gmin, w których w wielu wypadkach są nominowani (Kraków, Lwów) lub rządzą komisarze. Zresztą jubileuszowy zjazd antyalkoholowy w Krakowie odbyty podkreślił szkodliwość ustawy tak zw. antyalkoholowej, przeprowadzonej przez posłuszną rządową większość B. B.

Za nowelę przemawiali pos. *Araszkiewicz* (Str. Lud.), pos. *Rymar* (Str. Nar.), pos. ks. *Szydelski* (Ch. D.), przeciw osławiony obrońca wódki pos. *Rzóska* (B. B.).

Za nowelą padło w Komisji 13 głosów, t. j. mniejszość.

Referat ustawy (PPS) o **Autonomji terytorjalnej dla ziem, zamieszkałych przez Ukraińców, przydzielono** tow. pos. **Niedziałkowskiemu.**

Przed plebiscytem antyalkoholowym

w Pruszkowie

Druga **akademja przeciwalkoholowa,** urządzona tuż koło kolejki elektrycznej w sali **„Lutnia",** zgromadziła znów tłumy publiczności.

Nastąpiło potem uroczyste otwarcie **wystawy przeciwalkoholowej** w gospodzie - świetlicy Tow. Klubów Kobiet pracujących. Obok zwykłych na takich wystawach wykresów, wykazujących ujemny wpływ alkoholu na zdrowie, stosunki społeczne i gospodarcze, obok pokazanych organów ciała ludzkiego, zdeformowanych przez alkohol, zebrano szereg broszur, odezw, gazet i artykułów, omawiających tę sprawę.

Między innemi w osobnej teczce zgromadzone zostały numery „Głosu Kobiet" w których pomieszczone są artykuły i obrazki dla agitacji na rzecz walki z alkoholem. Kluby kobiet w efektownym wykresie przedstawiły pracę oświatową gospody - świetlicy, rozszerzającą się coraz bardziej.

Setki osób przewijają się przez wystawę. Nauczycielstwo korzysta z niej, urządzając wycieczki szkolne. Od niedzieli do środy wystawa mieściła się w Towarzystwie Klubów Kobiet pracujących, od czwartku do soboty będzie ona w drugim końcu miasta w lokalu Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Prawdopodobnie znajdą się tu gromadne wycieczki grup robotniczych.

Inne ugrupowania, należące do Komitetu **do walki z alkoholizmem** w Pruszkowie też nie zasypiają sprawy. „Trzeźwość" np. wystawia sztukę **„Karczma".**

Jednem słowem, cały Pruszków zajęty jest sprawą alkoholu i wielkie jest prawdopodobieństwo, że znajdzie się większość kwalifikowana (jakiej wymaga nowa ustawa „proalkoholowa"), **zwolenników zakazu sprzedaży alkoholu.**

Niedbalstwo, czy zła wola?

Otrzymujemy list następujący:

Z pracowników kolejowych **węzła Warszawskiego,** zamieszkałych w Warszawie oraz tych, którzy zamieszkują na stacjach podmiejskich, jak np. w **Miłosnej, Wołominie, Jabłonnie** i t. d., pomimo nastania chłodnych dni, nie **wszyscy jeszcze otrzymali t. zw. deputat węglowy za okres letni.**

Jeżeli nadal dyrekcja kolejowa będzie przydzielać węgiel na poszczególne stacje w tak, mikroskopijnych dawkach, jak to się dzieje obecnie, to pracownicy otrzymają węgiel za okres zimowy nie wcześniej jak... w maju.

Należałoby przecież pomyśleć o zaopatrzeniu pracowników w węgiel we właściwym czasie.

B.

Wprowadzenie

nowego regulaminu więziennego

Minister Sprawiedliwości wydał szczegółowe wzory prowadzenia ksiąg więziennych w związku z realizacją nowego regulaminu więziennego. Księgi będą musiały zawierać dokładne wyszczególnienie porcyj strawy otrzymywanej przez więźniów, decyzyj nałożenia kar wraz z każdorazową opinją lekarza o możności wykonania kary, statystykę czytelnictwa, rozkład materjału lekcyjnego w szkołach więziennych i kwestjonarjusze wywiadu lekarskiego co do więźniów.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Triumf walca".
ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka".
APOLLO: „X 27" z Marleną Dietrich.
COLOSSEUM: „Spóźniony romans".
W małej sali: „Budujemy na kredyt".
CASINO: „Salto Mortale".
CAPITOL: „Rok 1980".
CZARY: „Napowietrzni piraci".
CRISTAL: „Ken Maynard".
FORUM: „Żółtolicy kapitan".
FILHARMONJA: „Bunt młodości".
HELJOS: „Na Sybir".
HEL: „Panienka z chmur" i Rewja.
KOMETA: „Neapol śpiewające miasto".
LUX: „Słodycze zwycięstwa" i „Studentka chemji, Helena W.".
LOTOS: „Upiór w operze".
MEWA: „Anna Christie" i „Chcę śnić o tobie".
MAJESTIC: „Miłość Żorżetty".
MIEJSKI: „Miljon".
PAN: „Rok 1980".
PALACE: „Bomby nad Monte Carlo".
POPULARNY (Radna 14): „Motyl brukowy".
ROXY: „Sekretarka osobista".
ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik".
SOKÓŁ: „Afryka mówi".
SPLENDID: „Przedślubny grzech".
STYLOWY: „Odrodzenie".
TĘCZA: „Król bulwarów".
TOMBOLA: „Król żebraków".
TON: „Anna Christie".
URANJA: „Jakucki drwal".
UCIECHA: „Szary dom".
WISŁA: „Samson i Dalilla".
ZNICZ: „Księżna Tarakanowa".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.86½.
Dewizy: Belgja 125.40, Holandja 361.50, Londyn 35.15, Paryż 351.11.
Obroty większe.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NA BOISKACH CAŁEGO ŚWIATA

Praga. W zawodach o mistrzostwo ligi czeskiej prowadzi chwilowo **Bohemians** przed Spartą i Slavią.

Rzym. W zawodach o mistrzostwo Ligi Narodowej prowadzi **Bologne** 9 punktów. przed **Romą** 8 pkt.

Londyn. Mistrzostwa tennisowe Anglji w hali krytej w grze podwójnej panów zdobyła para angielska Austin — Olliff, bijąc parę japońską Satoh — Miki 6:4, 3:6, 5:7, 6:3, 12:10

Helsingfors. Sekcja gimnastyczna fińskiego związku lekkoatletycznego uchwaliła wysłać na olimpjadę w Los Angeles 5-osobową drużynę gimnastyczną, uważając, że gimnastyka finlandzka ma dobre szanse zarówno w zawodach drużynowych, jak i indywidualnych.

Strasburg. Na zawodach lekkoatletycznych słynny sprinter niemiecki Körnik osiągnął na 100 yardów czas 9,8, a na 100 metrów 10,6.

Budapeszt. Na międzyklubowych zawodach lekkoatletycznych **Kovacs** i **Boros** przebiegli 110 mtr. przez płotki w czasie 15,6. W skoku wzwyż **Kesmarki** osiągnął 188, a w rzucie dyskiem **Remecz** 46,27.

Wiedeń. Mistrzostwa lekkoatletyczne Austrji przyniosły następujące ważniejsze wyniki: **dysk** — Jannausch 45,10, **200 mtr.** — Gudenus 22,7, **110 płotki** — Langmeier 15,6, **oszczep oburącz** — Bezwoda 102,20, **400 mtr.** — Rinner 50 sek., **100 mtr.** — Rabnitz 10,9 sek., **skok wzwyż** Bliehl 180.

W konkurencjach pań osiągnęła **Pachberger** w skoku wdal 6,01, a **Perkaus** w rzucie dyskiem 34,73, a w rzucie kulą 10,58.

Helsingfors. Od dłuższego już czasu w Finlandji prowadzona jest zbiórka na budowę wielkiego stadjonu sportowego w Helsingforsie. Dotychczas zebrano ponad 5 miljonów marek fińskich. Koszta budowy wyniosą około 15 miljonów marek.

Budowa stadjonu rozpoczęta zostanie w 1932 roku

KUSOCIŃSKI WYJECHAŁ DO PARYŻA

Jutro odbędą się w Paryżu wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które zaproszeni zostali najwybitniejsi lekkoatleci Europy, m. in. Nurmi, Larwa, Purje z Finlandji, Peltzer i Syring z Niemiec, Beccali z Włoch i Ladoumeque (Francja) Francuski związek lekko - atletyczny zwrócił się również do polskiego związku z oficjalnem zaproszeniem Kusocińskiego na zawody. Polski związek lekko - atletyczny zaproszenie przyjął. Kusociński startować będzie w biegu na 5.000 mtr. Przeciwnicy jego nie są jeszcze znani. Kusociński udał się do Paryża bezpośrednio z Wiednia.

Decydujący mecz ŁTSG-Naprzód odbędzie się w Częstochowie

Jutro odbędzie się trzecie decydujące spotkanie o wejście do Ligi pomiędzy ŁTSG a śląskim Naprzodem. Mecz rozegrany zostanie na neutralnym gruncie. Jako teren spotkania zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej wyznaczył Częstochowę.

W myśl przepisów, o ile w przeciągu 90 minut gry zawody nie dadzą rezultatu, mecz zostanie przedłużony dwukrotnie, a w razie dalszego braku wyniku, trwać będzie aż do chwili zdobycia przez jedną ze stron bramki. Mecz ten zadecyduje o wejście do Ligi, gdyż zwycięzca tego spotkania prawdopodobnie wygra ze zwycięzcą spotkania 22 pp. — 82 pp.

Zamknięcie sezonu lekkoatletycznego Skry

Jutro o godz. 10 odbędą się na boisku Skry wewnętrzne zawody lekkoatletyczne męskie i kobiece, z okazji zamknięcia sezonu letniego.

O godz. 11 rozegrany zostanie ciekawy mecz pomiędzy Old-boyami a kolarzami Skry.

Z różnych dziedzin

PRZEDSTAWICIELE PRASY NA STRZELNICACH.

Związek Strzelecki organizuje w najbliższą niedzielę na strzelnicy przy ul. Zielenieckiej zawody strzeleckie dla prasy.

MECZ BOKSERSKI MAKABI — SKODA.

Jutro odbędzie się w Warszawie w sali Teatru Ludowego międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy Makabi a Skodą. Walczyć będzie ogółem 10 par. Do najciekawszych spotkań należeć będą: Rochman — Polak, Urkiewicz — Czarnecki, Birencweig — Bąkowski, Frajtag — Woźniak, Wysocki — Antczak.

Makabi stara się, aby poza konkursem rozegrane zostało również spotkanie pomiędzy Finnem a ślązakiem Garsteckim.

NOWY REKORD POMORZA na 10.000 mtr.

W Bydgoszczy odbył się na stadjonie miejskim bieg 10.000 mtr. o mistrzostwo Pomorza. Zwyciężył Droździk (Sokół) w czasie 35.53 sek., który to wynik jest lepszy od dotychczasowego rekordu Pomorza o 7,4 sek.

Kiniarze chcą zamknąć teatry świetlne

Na zgromadzeniu właścicieli teatrów świetlnych jakie się odbyło 20 b. m. postanowiono z dn. 1 stycznia 1932 r. zamknąć wszystkie teatry, o ile magistrat nie przedłuży stawki ulgowej na okres miesięcy zimowych. W związku z tem wymówiono w dniu wczorajszym części personelu.

Nowy haracz magistracki

Korzystanie z bibljoteki publicznej zawsze było **bezpłatne**, jednakże teraz na podstawie decyzji magistratu, kierownictwo bibljoteki wprowadziło od 20 b. m. bilety wejścia, wynoszące 20 gr. od osoby.

Abonamenty miesięczne kosztują po 2 zł. Wprowadzeniu biletów w znacznym stopniu **zmniejszyło** frekwencję bibljoteki, z której korzystali studenci, osoby niezamożne. Dla takich osób nawet najniższa opłata stanowi poważniejszy wydatek.

Oryginalna odezwa do członków Kas Chorych

W najbliższych dniach ukaże się odezwa zarządu kasy chorych do wszystkich ubezpieczonych. Odezwa będzie apelowała o nienadużywanie świadczeń kasy, a w szczególności o niewzywanie niepotrzebnie lekarzy do domu, nieżądanie zbędnych leków i t. d.

Spis poborowych rocznika 1911

W sobotę, 24 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1911, zamieszkałych w obrębie m. stoł. Warszawy oraz przebywających faktycznie w tym czasie w stolicy, niemających stałego miejsca zamieszkania w kraju lub których miejsce zamieszkania nie jest wiadome, winni stawić się w wydziale wojskowym magistratu (Florjańska 10) w godz. od 9 do 13. zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się na litery od T. do Z.

Poszukiwanie

Komisarjat rządu m. stoł. Warszawy poszukuje rodzeństwa lub bliższej rodziny zmarłego w Brazylji dr. Wacława Zielińskiego, syna Germana i Emilji z de Marecly małż. Zielińskich. W latach 1887—1890 zmarły uczęszczał do gimnazjum w Warszawie, poczem w roku mniej więcej 1890, licząc lat 17 — 18, wyjechał z Warszawy do Porto Alegro, gdzie ukończył studja inżynierji.

Osoby, mogące udzielić informacji, proszone są o zgłoszenie się do komisarjatu rządu m. stoł. Warszawy w gmachu ratusza, pokój Nr. 36-a.

PLON SAMOBÓJCZY

Bezrobotny murarz, 22-letni Wacław Wisłocki (Mostowa 6) napił się esencji octowej.

— 54-letni Piotr Djamentowski (handlowiec), targnął się na życie w I kom. przecinając nożykiem od maszynki do golenia lewy przegub nadgarstkowy.

— W restauracji „Pod Kotwicą" (Nowy Zjazd 6) postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową wywiadowca policji Kazimierz Święcki.

45-letn Alter - Chaim Pryzant, kupiec z Włocławka, wskutek utraty majątku, dostał rozstroju nerwowego. Wczoraj około godz. 8-ej Pryzant wstał, ubrał się i wyszedł z mieszkania — udał się na frontową klatkę schodową i tam wyskoczył z 4 piętra na asfalt podwórza. Wskutek pęknięcia podstawy czaszki P. zmarł przed przybyciem Pogotowia. Oprócz żony denat pozostawił 8-ro dzieci.

— 30-letni Józef Owczarek, bez pracy, napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło O. do szpitala św. Rocha.

— 30-letnia Aniela Krzemińska służąca w mieszkaniu Szlamy Ferneboka, pisarza prywatnego, przy ul. Solnej 6, z rozpaczy iż miała wymówioną służbę, targnęła się na życie, odkręcając kurki przy maszynce gazowej. Domownicy poczuwszy woń gazu, zawiadomili Pogotowie. Lekarz, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów pozostawił zatrutą na leczeniu w domu.

OSTROŻNIE Z PASTĄ DO PODŁOGI

Przy ul. Wspólnej 47, w mieszkaniu nauczycielki Władysławy Lipińskiej krewna jej 58-letnia Kazimiera Ledworowska zajęta była przygotowywaniem pasty do podłogi. L. przechodząc koło pieca kuchennego, przez nieostrożność rozbiła trzymaną butelkę z benzyną, która rozlała się na kuchnię i podłogę. W jednej chwili buchnęły płomienie obejmując na L. ubranie. Pierwsza rzuciła się na ratunek służąca Bronisława Koźbiałówna. Jednocześnie niemal na krzyk służącej nadbiegł kuzyn L. 32-letni Roman Dębski, który pochwycił płachtę, ugasił płomienie i zerwał z L. ubranie, przyczem doznał poparzenia I i II stopnia obu dłoni. Pierwszej pomocy Ledworowskiej udzielił lekarz prywatny, Dębski zaś — udał się na opatrunek do ambulatorjum filji Pogotowia. Domownicy sami ugasili płomienie.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Wierzbowej i Ossolińskich dostał się pod samochód 58-letni Hersz Wajner, właściciel księgarni który doznał poranienia głowy.

— 25-letni Franciszek Sawczuk, robotnik (Grójecka 21) wskutek przejechania przez samochód na ul. Marszałkowskiej, doznał poranienia lewej stopy.

— W Al. Ujazdowskiej, róg Pięknej samochód potrącił 51-letniego Szczepana Karczemnego, bezrobotnego. Doznał on potłuczenia czoła i lewego kolana. Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie.

Dziś w Radjo

SOBOTA.

11.40—12.05 Przegląd Prasy. Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu 12.10—12.15 Komunikat PIM-a. 12.15—13.15 Płyty gramofonowe. 13.15 — 14.15 Przerwa 14.45 — 15.05 Płyty. 15.05 — 15.25 Komunikaty, przerwa. 15.25 — 15.45 „Z Agrykoli na stadjony szerokiego świata". 15.45—15.50 Komunikat dla żeglugi 15.50 — 16.15 Płyty. 16.20 — 16.40 Radjokronika — dr. Marjan Stępowski. 16.40 — 17.05 Płyty. 17.05—17.10 Komunikat Tow. do zachęty hodowli koni. 17.10 — 17.35 „O Wicie Stwoszu" — dr. Władysław Terlecki. 17.35 — 18.05 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Marja Jankowska (sopran) i Renata Katz (fort.). Akomp. L. Urstein. 18.05 — 18.30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Poselstwo Wiesia" (fragmenty z powieści W. Przyborowskiego „Reduta Woli"). 18.30 — 18.50 Koncert dla dzieci. Utwory wiolonczelowe. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Wiadomości rolnicze. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu. 19.30—19.45 „Na widnokręgu". 19.45—20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.45 Koncert. 20.45 — 21.00 Feljeton p. t. „Wywiadowczynie" wygł. p. Aleksandra Lipińska. 21.00—22.10 Transmisja z Pragi: Koncert pieśni słowiańskiej. 22.10 — 22.40 Utwory Chopina w wyk. Bolesława Kona. 22.45 — 22.50 Komunikat PIM-a oraz policyjny. 22.50—22.55 Wiadomości sportowe. 22.55 — 23.00 Przerwa. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Pat i Patachon w komisarjacie

Przed kino - teatrem „Mignon" na ul. Marszałkowskiej były ustawione reklamy Pata i Patachona — naturalnej wielkości. Przechodzący przodownik dzielnicowy, polecił dozorcy domu zabrać oryginalną reklamę do XI komis., ponieważ właściciele kino - teatru nie mieli pozwolenia na wystawianie reklamy.

Co grają w Teatrach

„SZKOŁA OBŁUDY" w TEATRZE ATENEUM. Ateneum gra ostatni tydzień „Senat szaleńców". W pełnych próbach, dobiegających końca, „Szkoła obłudy" J. Romains'a w tłomaczeniu J. **Zawieyskiego.** Sztuka ta w mocnym akcencie społecznym przeprowadza walkę człowieka wolnego z obłudą otoczenia i z zakłamaniem naszej epoki. „Szkoła obłudy" jest kapitalną satyrą na dławioną wolność sumienia, jest zarazem buntem i protestem przeciwko niewoli ducha i myśli.

W niezwykłem tem widowisku bierze udział Stefan **Jaracz** na czele całego zespołu. Reżyseruje Z. Chmielewski.

Premjera wyznaczona na środę 28 b. m.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro „Marjetta".

TEATR MAŁY. Dziś komedja francuska „Azais" z K. Junoszą-Stępowskim i M. Maszyńskim.

TEATR NA CHŁODNEJ gra dziś komedję Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra" z Marją Przybyłko-Potocką.

Dziś i jutro o godz. 4.15 po poł. po cenach zniżonych „Roxy" z Jarkowską i Wesołowskim.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś operetka I. Kalmana „Fijołek z Montmartre".

KABARET KOMIKÓW „BANDA". Codziennie rewja inauguracyjna „Ta banda pięknie gra"

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA". Po 50 zgórą przedstawieniach barwny, pełen sentymentu i humoru wodewil Krumłowskiego w pomysłowej i efektownej inscenizacji L. Schillera, zejdzie z afisza w przyszłym tygodniu, ustępując miejsca sztuce Rehfischa i Herzoga p. t. „Sprawa Dreyfusa".

Próby pod kierunkiem Edm. Wiercińskiego w pełnym toku.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie rewja inauguracyjna „Hallo! Ameryka!".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja zimowa „Podatki w naturze".

TEATR „MIGNON". Codziennie rewja „Szukasz żony — wstąp na chwilę".

TEATR „WESOŁE OKO". Codziennie rewja „Bez paszportów i wiz".

ZRZESZENIE ZWIĄZKU ARTYSTÓW Z A. S. P. W DOMU ŻOŁNIERZA. Dziś o godz. 3,30 oraz w niedzielę o godz. 12 odbędą się przedstawienia komedji „Nowy Don Kiszot".

OPERETKA w „HOLLYWOOD". Codziennie operetka „Incognito" z L. Messal.

„NIEDŹWIADEK I OSIOŁEK" w „HOLLYWOODZIE". Jutro o godz. 12.15 baśń Ortyma „Niedźwiadek i osiołek".

„KOPCIUSZEK" w NOWOŚCIACH. Jutro o godz. 12.30 „Kopciuszek" T. Ortyma. Udział bierze cały zespół „Teatru dla dzieci" T. Ortyma z Pawełkiem Dudzińskim i Jadzią Sławską na czele. Ceny miejsc zniżone.

DRUGI WYSTĘP 10-letniej WIRTUOZKI W KONSERWATORJUM odbędzie się dziś o godz. 8.15 wiecz.

II TANI KONCERT. Jutro o godz. 7.30 wiecz. w sali Konserwatorjum Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej pod dyr. A. Sielskiego daje II Tani Koncert.

Program poświęcony muzyce polskiej.

Sędzia Komisarz masy upadłości Chaima Josefa vel Joska Goldfarba, handlującego w piekarni w willi Radulanka w Falenicy, pow. Warszawskiego, podaje do wiadomości, że Sąd Okręgowy w Warszawie w Wydziale Handlowym wyrokiem z dnia 13-go października 1931 r. postanowił ogłosić upadłość Chaima Josefa vel Joska Goldfarba, handlującego w piekarni w willi Radulanka w Falenicy pow. Warszawskiego i mianować kuratorem upadłości adwokata Henryka Potoka, zam. w Warszawie przy ul. Żelaznej 64.

Wobec powyższego wszyscy wierzyciele upadłego i jego dłużnicy obowiązani są donieść bezzwłocznie kuratorowi masy upadłości lub Wydziałowi Handlowemu (Sekcja Upadłościowa) o swych pretensjach do upadłego i o należnościach, które im przypadają chociażby terminy płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, pieniężnych sumach i funduszach, należnych od nich upadłemu lub znajdujących się w ich posiadaniu lub rozporządzeniu.

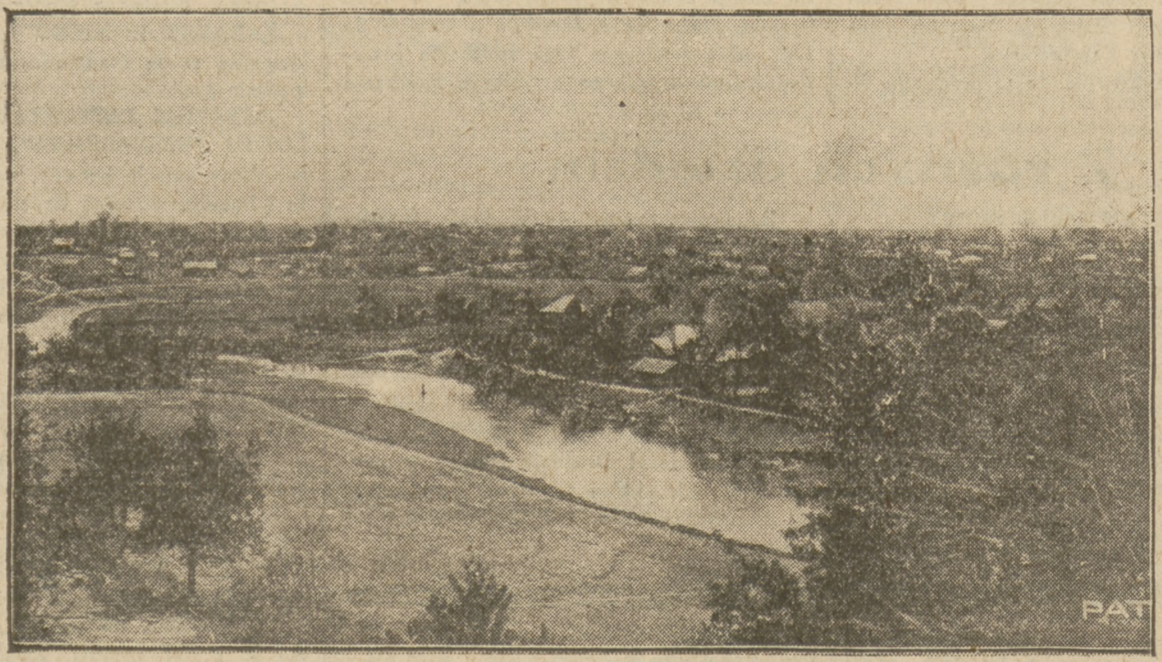
Równocześnie na zasadzie art. 476 K. H. Sędzia Komisarz wzywa wierzycieli upadłego, aby w dniu 27 października 1931 r. o godz. 1 pp., lub w razie niedojścia do skutku pierwszego zebrania, w dniu 28 października 1931 r., o godz. 1 pp. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Warszawie (Sekcja Upadłościowa, ul. Miodowa 15) celem wysłuchania sprawozdania kuratora masy upadłości i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego. Niestawiennictwo wierzycieli w powyższych terminach spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego.

Sędzia Komisarz
(—) *Józef Neufeld.*
Za zgodność Kurator
Henryk Potok. Adwokat.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Rzeczy ciekawe i aktualne

Na granicy polsko-sowieckiej leży malownicze miasteczko Korzec



Miasto Korzec w wojew. wołyńskiem, położone jest przy samej granicy bolszewickiej. Posiada dziś około 5.000 mieszkańców. Dawniej było ono siedzibą ks. ks. Koreckich. W XVIII wieku posiadało sławną fabrykę porcelany, która zatrudniała przeszło 1000 pracowników.

Zdjęcie nasze przedstawia panoramę Korca nad rzeczką Korczykiem, która stanowi miejscami granicę polsko - sowiecką.

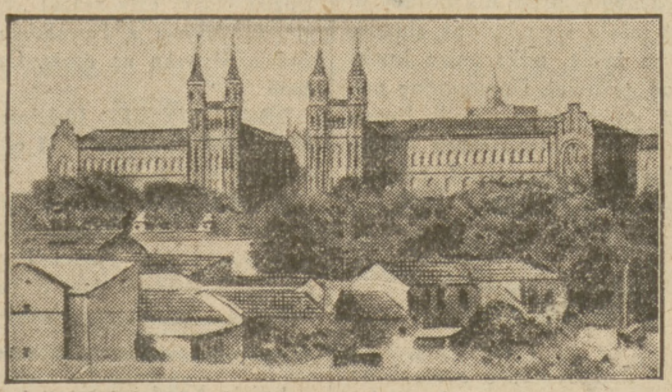
Za cztery lata

Moskwa stanie się portem...?

Według planu rozbudowy sieci sowieckich dróg wodnych — stolica Związku sowieckiego, leżąca w samem środku państwa ma się stać **portem śródlądowym.** Moskwa bowiem po uskutecznieniu piatiletki stanie się **najważniejszem centrum nowego państwa.** Dotychczas stosunki komunikacyjne były bardzo trudne, gdyż Moskwa miała tylko kosztowną komunikację kolejową, która zresztą nie była wystarczająca. Obecnie położenie pogorszyło się o tyle, że Moskwa w krótkim czasie będzie ośrodkiem przemysłu traktorowego i automobilowego w Rosji. Postanowiono więc stworzyć łatwiejszą komunikację wodną. Praktyczna realizacja tego planu wyglądać będzie w ten sposób, że rzeka **Moskwa,** nad którą leży stolica sowietów, połączona ma być z **Wołgą kanałem długości 200 klm.** Temsamem **Moskwa uzyskałaby połączenie wodne z Morzem Kaspijskiem a przez kanał Wołga — Don z Morzem Czarnem.** Prace wstępne zostały już rozpoczęte. Koszta budowy wynosić będą **250 miljonów rubli** a budowa trwać będzie cztery lata. Pozatem wybudowany zostanie kanał pomiędzy Moskwą a Oką długości 150 klm. Koszta wynosić będą również 250 miljonów. Kanały te mają być tak głębokie, by do Moskwy mogły zajeżdżać wielkie parowce morskie.

Jak i kiedy plan ten zostanie zrealizowany trudno przewidzieć. Trzeba zważyć że budżet sowiecki jest już znacznie obciążony i jeśli miarodajne czynniki sowieckie planują budowę sieci wodnej, i pragną plan ten zrealizować w odpowiednim terminie, to muszą wytężyć wszystkie siły. Nie ulega wątpliwości, że korzystać będą z kapitału zagranicznego i koła oficjalne otwarcie przyznają się do tego, że liczą na pomoc zagranicy, która ma interes w tem, aby komunikacja z Moskwą była ułatwiona.

KONFISKATA MAJĄTKÓW KOŚCIELNYCH W HISZPANJI



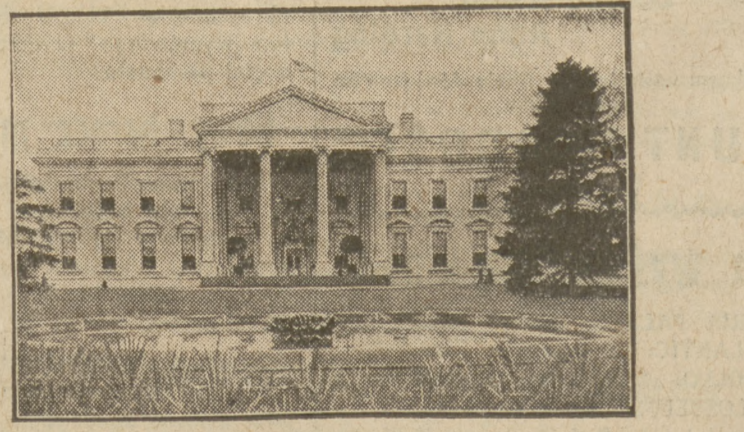
Nowa konstytucja hiszpańska, jak wiadomo, przewiduje konfiskatę wszelkich majątków kościelnych. Szczególnie konfiskacie podlegają wszystkie klasztory jezuickie. Nasza ilustracja przedstawia słynny klasztor Jezuitów w **Charmartis de la Rosa,** jeden z najcenniejszych zabytków architektonicznych Hiszpanji, który również przejdzie na własność państwa.

NA CZELE EKSPED. POLARNEJ



do Grenlandji stanie duński badacz dr. **Hoffer.**

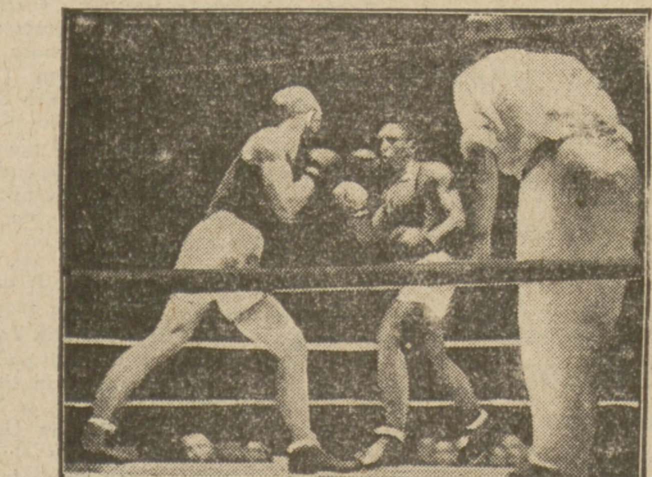
DOM W KTÓRYM NASTĄPIŁO SPOTKANIE DOLARA Z FRANKIEM

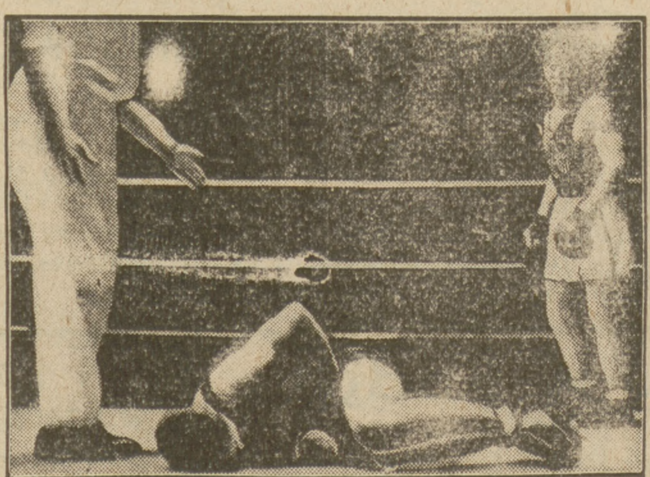


„Biały Dom" w Waszyngtonie urzędowa siedziba prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, gdzie nastąpiło pierwsze spotkanie pomiędzy premjerem francuskim **Lavalem a Hooverem.**

Laval prawdopodobnie mieszkać będzie jako gość Hoovera w „Białym Domu".

Bokserska reprezentacja Ameryki przegrywa z Niemcami 10:6





Onegdaj rozegrany został w Berlinie sensacyjny międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Ameryki i Niemiec. Mecz wywołał w Niemczech olbrzymie zainteresowanie. W t. zw. Pałacu Sportowym zebrało się **przeszło 12.000 widzów,** pozatem z braku miejsc wewnątrz, około 5.000 osób czekało na wyniki przed bramami. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji niemieckiej 10:6: Trzeba jednak uwzględnić, że w Berlinie walczyła reprezentacja amatorska Ameryki.

Nasze zdjęcia przedstawiają dwa najciekawsze momenty z walk. Z jednej strony scena ze spotkania **Ziglarski** (Niemcy) — **Belo'sse** (Ameryka), zakończonego rewelacyjnem zwycięstwem Niemca. Warto zaznaczyć, że **Ziglarski** na 15 rozegranych spotkań międzynarodowych **odniósł 14 zwycięstw,** a jego przeciwnik na 76 rozegranych spotkań **wygrał dotychczas wszystkie, w tem 75 przez k. o.** (!). Z drugiej strony widzimy reprezentanta Ameryki murzyna **Hougha** podczas walki z Niemcem **Rennenem.** Zwyciężył łatwo murzyn na punkty.

Ze świata wiedzy

Dr. **Müller** kierownik oddziału medycyny sądowej przy Uniwersytecie w Lille dokonał ważnego wynalazku w dziedzinie konserwacji zwłok. Mianowicie: ciało ludzkie, złożone pod kloszem na materacu przepojonym specjalną mieszaniną po pewnym czasie może być przechowywane na wolnem powietrzu i nietylko nie ulega dalszemu rozkładowi, ale nawet odzyskuje pod działaniem esencji taki wygląd, jaki miało w chwili zgonu denata.

Wynalazek ten posiada pierwszorzędne znaczenie, ułatwia bowiem rozpoznawanie ofiar wszelkiego rodzaju tajemniczych zbrodni i t. p. gdy dawniej władze śledcze były wprost bezradne wobec spóźnionych nieraz poszukiwań.

Pozatem wynalazek dr. **Müllera** zastępuje bardzo kosztowny system klasycznego balsamowania połączonego jak wiadomo, z chirurgicznem usuwaniem niektórych wewnętrznych części organizmu.

ZGON B. REKTORA Uniwersytetu Warszawskiego



W Warszawie zmarł nagle b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. F. **Krzyształowicz.**

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. **Poszukiwanie** i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.